Nr 138. Kraków, 18 Czerwca — Wtorek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 zła. | 6 zła. | 2 zła. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 26 zła. | 7 zła. | 3 zła. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 30 zła. | 8 zła. | 3 zła. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekasy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 2. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Curateur de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.





## Kraków 17 czerwca.

W skutku zamachu na życie cesarza Wilhelma władze administracyjne i sądownicze w Niemczech rozwinęły niesłychaną działalność nietylko w celu znalezienia śladów spisku, ale oraz aby rozbić i ubezwładnić stronnictwo socyalistyczne. Takież samo zadanie będzie miał postawione sobie przyszły parlament, do którego wybory rozpisane są na d. 30 lipca. Rząd wiele liczy na powolność przyszłej reprezentacyi a przedewszystkiem na wpływ grozy, która wyborom będzie towarzyszyć. Agitacya też wyborcza już się rozpoczęła, a sami tylko socyaliści zostali pozbawieni wolności używania jej w swoim interesie. Prowadzą więc za to propagandę nienawiści, która nie potrzebuje opierać się na żadnej doktrynie, ale przemawiając do namiętności ludzkich, zyskuje gorliwych adeptów. Swiadczą o tem krocie procesów o obrazę majestatu, które do niedawna należały do bardzo rzadkich wypadków. Mimo ciężkich kar, bo dochodzących do kilku lat więzienia, wielka liczba obwinionych nietylko przyznaje się do winy, ale chełpi się nią, powtarza w obec sądu pogróżki i miota nowe obelgi. A skoro nie wszystkie objawy nienawiści ku obecnemu stanowi rzeczy i ku osobom stojącym u władzy, ku Cesarzowi i następcy tronu, przychodzić mogą do wiadomości władz i ściągać karzące wyroki, przeto liczba tych objawów nienawiści jeszcze musi być większą. I rzeczywiście, zapewniają nas, że objawy te zaczynają przybierać charakter niepokojący swoją liczbą i zuchwałością, wobec czego niebezpieczną staje się rola denunncyatów i donosicieli a nawet prokuratorów i sędziów.

Nie sami tylko socyaliści są sprawcami obecnego usposobienia umysłów. Stworzyły je stosunki polityczne i materyalne, zawiedzione nadzieje wobec zimnego i nieczułego realizmu, zdemoralizowanie publiczne, prześladowanie religijne, sponiewieranie wszelkich powag moralnych, jako pozbawionych siły materyalnej, zdeptanie wszelkich praw, słowem, cały ten system rządowy, który wykształcił się pod wpływem i kierunkiem kanclerza niemieckiego. A możemy się powołać na słowa jednego z tych urzędowyah historyków i statystów, którzy niemieli do ostatnich czasów dość hołdów dla uczczenia wielkości narodu niemieckiego i mądrości jego kierowników. Nagle spadła im z oczu zasłona, i jeden z nich Treitschke pisze *ad usum Delphini*, na naukę dla przyszłego parlamentu:

Ostateczne ujęcie w system kroków przymusowych przeciw demokracyi socyalistycznej może nastąpić oczywiście jedynie za przyzwoleniem parlamentu; ale nie należy poprzestać na tem. Potrzeba nam innych jeszcze reform ustawodawczych, przedewszystkiem zaś zmiany ustawy wyborczej. O zgubnych skutkach głosowania powszechnego mówiono w tem czasopiśmie („Roczniki pruskie") często i obszernie; objawiają się one nie w składzie parlamentu, lecz w tem wysokiem o sobie mniemaniu i zdziczeniu tłumów, które niewątpliwie musi się wzmagać, skoro sama ustawa uznaje nieprawdziwą równość i skoro co trzy lata powraca znowu nieokiełznana agitacya. Niejednokrotnie my sami powtarzaliśmy, że mimo tego zmianę obecnej ustawy wyborczej uważać możemy tylko jako nieuniknioną konieczność; ale taka konieczność nastała teraz; przyszła niestety dla Niemiec chwila, że państwo wołać musi: *caveant consules!* Nam potrzeba dłuższego okresu prawodawczego, może np. pięcioletniego, a lubo nie można dojść do prawa głosowania jedynie ludzi prowadzących dom na własną rękę, przynajmniej naznaczyć wyższą klasę wieku dla uprawnienia wyboru, przez co żywioły umysłowo niesamodzielne między ludnością, usuniętoby zostały od urny wyborczej.

Oficyalny ten liberał wskazał przynajmniej pierwszy zwrot w ustawodawstwie nastąpić mający. Sądzimy jednak, iż na tem nie poprzestanie rząd pruski: zawsze jednak program dalszych zmian prawodawczych jest już wytknięty. Za nim pójdą ustawy: drukowa, o stowarzyszeniach, o zgromadzeniach, o wolności przesiedlania się, o powiększeniu atrybucyj władzy policyjnej, nowella do ustawy karnej, itd.

Liberalna partya pragnąc ocalić swoje stanowisko, podpisze się na wszystko, ale nic jej już nie uratuje. Organa bowiem rządowe z szyderstwem wyrażają się o tym mniemanym poczcie wiernych państwu i kanclerzowi, i wyraźnie nadmieniają, że partya liberalna przestała już być użyteczną rządowi. Nie pomoże nawet liberałom „szczwanie" na socyalistów, których oddają na kozła ofiarnego, mającego wykupić ich od posądzenia, iż oni pierwsi przyłożyli rękę do stworzenia obecnych stosunków.

## KORESPONDENCYA „CZASU".

**Wiedeń** 15 czerwca.

*(398-me posiedzenie Izby deputowanych.)*

Pierwszym punktem porządku dziennego, do którego Izba przystąpiła niemal bezpośrednio po zagajeniu posiedzenia, były obrady nad utworzeniem Banku austro-węgierskiego i jego przywileju. Dyskusya ogólna zboczyła nieco od właściwego przedmiotu obrad, a to w skutek następujących zapytań dep. Fuxa, wystosowanych do sprawozdawcy komisyi lub reprezentanta rządu: czy w ustawach o Banku zachodzą różnice między tekstem niemieckim a węgierskim? czy komisya, jeśli są różnice, uczyni stosowne wnioski? czy tekst niemiecki będzie uchodził za jedynie autentyczny?

Sprawozdawca komisyi Scharschmid odpowiada, że komisya *pro foro interno* uchwaliła, iż nie może stwierdzić zgodności tekstów. *(Słuchajcie! słuchajcie! z skrajnej lewicy).* O znaczeniu różnic były w komisyi zapatrywania podzielone. Sprawa wyłącznej neutralności tekstu niemieckiego nie należy do kompetencyi sprawozdawcy.

Minister skarbu Pretis powtarza, co mówił w komisyi, że rokowania z Węgrami toczyły się na podstawie tekstu niemieckiego, zredagowanego przez Bank i w tej formie też po największej części przyjęte przez oba rządy. Gdyby przeto wyniknąć miały spory, tylko tekst niemiecki mógłby decydować. Zresztą zdaje się ministrowi, że różnice w tekstach nie są takie, iżby mogły powstać wątpliwości o zgodności myśli.

Wywięzuje się bardzo ożywiona dyskusya, w której uczestniczą: depp. Lienbacher, Schaup, Ed. Süss, Plener i Wolfrum. Z wszystkich tych mowców sam tylko Wolfrum usiłuje dowieść, że różnice w tekstach nic nie znaczą, wreszcie skończyła się ta dyskusya wnioskiem dep. Fuxa, aby odroczyć obrady, dopóki nie stanie między rządami umowa, aby tekst niemiecki był wyłącznie autentycznym; na co tylko jeszcze dep. Prażak zauważa, że wniosek taki jest poprostu prowokacyą względem Węgier.

W głosowaniu wniosek Fuxa upada, zyskując tylko 24 głosy skrajnej lewicy. Uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Artykuł I stanowi: „Ponieważ obie części monarchii na następne dziesięć lat zrzekają się przysługującego im i przyznanego sobie nawzajem prawa utworzenia odrębnych banków wydających znaki pieniężne, przeto na czas od dnia 1 lipca r. 1878 do 31go grudnia r. 1887 tworzy się Bank austro-węgierski."

Dep. Hofer dopatruje się w tym artykule kwestyi konstytucyjnej, do której uchwalenia potrzeba większości dwu trzecich głosów.

Prezes niezgadza się na takie pojmowanie rzeczy, ale chce oddać sporną sprawę pod głosowanie Izby.

Dep. Grocholski zauważa, że oddanie sprawy regulaminowej pod delegacyę Izby byłoby niebezpiecznym precedensem. Rozstrzyga o niej sam prezes. Zresztą trudno wyobrazić sobie, iżby Zgromadzenie prostą większością miało rozstrzygać, czy to lub owo wymaga większości dwu trzecich głosów. *(Głosy: bardzo słusznie.)*

Prezes zgadza się na wywód Grocholskiego i oddaje zaraz sam artykuł 1-szy pod głosowanie.

Artykuł 1-szy przyjęty 145 głosami przeciw 65 głosom; poczem bez dyskusyi przyjęto wszystkie następne artykuły.

W imiennem głosowaniu (na wniosek dep. Fuxa) przyjęto zaraz w trzeciem czytaniu ustawę tę 147 głosami przeciw 75 głosom.

Nastepnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy następujące: o opodatkowaniu wina, zacieru winnego i moszczu w Vorarlbergu i Księstwie Liechtenstein; o ograniczeniu nadużyć w sprzedaży losów i promes na raty, w której to sprawie zgodzono się na zmiany uchwalone pszez Izbę wyższą; o zmianach lokalnych w ordynacyi wyborczej, odnoszących się do niektórych okręgów w Czechach, Krainie i Galicyi.

Nakoniec idą obrady nad wnioskiem komisyi podatkowej, aby ją ogłosić jako nieustającą.

Dep. Lienbacher dziwi się wytrwałości komisyi, która niechce zaprzestać swych funkcyj mimo tylu klęsk poniesionych w Izbie przez zmiany jej wniosków. Ogłoszenie jej za nieustającą znaczyłoby zgodę na zasadnicze zapatrywania komisyi, gdy tymczasem w Izbie niema zgody co do zasad reformy podatkowej. Mówca wnosi, aby odroczono obrady nad wnioskiem komisyi aż do jesieni.

Dep. Krzeczunowicz przemawia za odrzuceniem wniosku komisyi. Mowę jego podamy w całej osnowie.

Minister skarbu Pretis przypomina wytrwałą od lat czterech pracę komisyi i Izby, która zniknęłaby bez śladu, gdyby odrzucono dziś wniosek komisyi. Minister pozostawia wprawdzie Izbie swobodną dyskusyę, ale przypomina adres do tronu z r. 1873, w którym z naciskiem domagano się reformy podatkowej.

Zwykłe głosowanie nad wnioskiem Lienbachera daje rezultat wątpliwy, ztąd prezes zarządza głosowanie imienne, w którem odrzucono wniosek ten 106 głosami przeciw 95 głosom. Ale i sam wniosek komisyi, a przynajmniej zasadniczy punkt pierwszy, odrzucono w zwykłem znów głosowaniu większością 8 głosów; punkty następne przeto nie dostają się wcale pod głosowanie.

Wśród wrzawy niepospolitej odczytano jeszcze interpelacyę dep. Lienbachera do ministra spraw wewnętrznych w sprawie ukarania czternastu obywateli salcburskich za to, że powitali przyjaciela po wypuszczeniu go z więzienia, w którem go niewinnie trzymano.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej min. 35. — Następne w poniedziałek.

**Wrocław** 14 czerwca.

Odbył się tu obchód dziesięcioletniej rocznicy założenia Kółka polskiego uniwersyteckiego w Wrocławiu. W tem samem mieście istnieją trzy stowarzyszenia polskie. W roku 1843 założonem zostało przez profesora Pourkinjego zajmującego wówczas katedrę literatur słowiańskich, towarzystwo: „Literacko-słowiańskie", do którego o ile wiem, należał redaktor waszego dziennika p. Aleksander Szukiewicz. Towarzystwo to czysto naukowe, ale polskie rozwija się z roku na rok. Posiada już dziś dość znaczną bibliotekę, a w rocznych annalach jego spotkać się można z niejedną piękną i gruntowną rozprawą.

W r. 1868 założonem zostało „Kółko towarzyskie polskie" uniwersytetu wrocławskiego, powstałe pierwotnie z myślą wspólnej zabawy, w krótce jednak za zezwoleniem władz uniwersyteckich i rządu stało się „Bratnią pomocą".

„Towarzystwo przemysłowców polskich" w Wrocławiu, powstało z inicyatywy Kółka, które je też odczytami publicznemi, radą i moralną pomocą zasila.

W kilka miesięcy po powstaniu Kółka polskiego podniesioną i podjętą została myśl obchodzenia wspólnego jubileuszu 10-cio letniego i zjechania się w swoim czasie na ten obchód. Myśl tę obecnie do skutku doprowadził teraźniejszy prezes towarzystwa p. Józef Głębocki.

Na jego wezwanie zjechała się 11go b. m. dość znaczna liczba dawnych towarzyszy Kółka, a wraz z obecnie do niego należącymi wzięło udział około ośmdziesięciu we wspólnej wieczornej biesiadzie, pięknie urządzonej w jednym z tutejszych większych lokalów. Pierwszy zabrał głos obecny prezes p. Józef Głębocki, wyrażając swoje szczęście, że za jego rządów przypadł obchód 10-cio letniego jubileuszu; skonstatował rozwój Kółka w myśl jego założycieli a podziękowawszy serdecznie dawnym członkom za przybycie na wspólny jubileusz, odczytał kilkadziesiąt listów i telegramów od osób zaproszonych, a żałujących, że przybyć nie mogą. Między innemi odczytał wielce życzliwe pisma ks. Romana Czartoryskiego, J. I. Kraszewskiego, i wielu, wielu innych. Z kolei zabrał głos jeden z obecnych dostojników towarzystwa, i w dłuższem odczytanem sprawozdaniu skreślił dzieje założenia, rozwijania się i obecnego stanu Kółka polskiego.

Następnie przemówił hr. Artur Potocki jeden z najdawniejszych członków Koła, który umyślnie na tę uroczystość przybył. Mowę jego mającą szerszy zakrój i ogólniejsze, szczególniej w obecnej chwili znaczenie, a która głębokie na słuchaczach zrobiła wrażenie, przytoczę tu podług moich notatek.

„Szanowni Panowie i Koledzy!

Witam Was wszystkich starszych i młodszych.

Witam Was tu obecnych, dla niektórych współczesny, dla wielu starszy, dla wszystkich serdeczny kolega.

A dziękuję przedewszystkiem Wam, którzy obecnie należycie do Kółka polskiego uniwersyteckiej młodzieży w Wrocławiu, żeście przechowali tradycye naszych czasów i wierni tym tradycyom, żeście nas zgromadzili w dniu dzisiejszym na wspólny obchód dziesięcioletniej rocznicy założenia Kółka.

Nie należę do założycieli waszego towarzystwa, zastałem Kółko już od kilku miesięcy istniejące przybywając do wrocławskiej *almae mater*, ale ze wszystkimi jego założycielami kolegowałem i wspólnie z nimi podnieśliśmy lat temu 9 myśl zjechania się kiedyś na rocznicę dziesięcioletnią założenia tego towarzystwa. W owym czasie myśl ta jednogłośnie została przyjętą, zjechanie się wzajemnie sobie przyrzeczono, a wierny dawnej i danej obietnicy stawiam się na wasze wezwanie.

Z różnych stron i z różnych dzielnic polskich zjechaliśmy się dawni koledzy do Was, aby sobie wzajemnie i Wam młodszym koleżeńską dłoń ścisnąć.

Poglądając w około widzę, że pomiędzy tu zebranymi najstarszym towarzyszem jestem Kółka. Kolegów tych, którzy nie przybyli, uniewinnijcie proszę, bo pewnie przybyć nie mogli, pomimo dobrej woli i dobrej chęci. Dawnych moich kolegów powołanie i przeznaczenie rozbiły w różne strony świata. Wy młodsi uczycie się jeszcze, starsi zajmują już stanowiska samoistne, ale i wiem i czuję, że nas wszystkich łączy i wiąże wspólność przyszłości wspólność serca i wspólność nadziei. A ci, którzy już samoistne pracy wiodą życie, w trudnych są wierzajcie mi warunkach, w trudnych dla każdego, w trudniejszych dla Polaka. Jest do walczenia z trudnością położenia, z przesądami świata, ze skłonnością naszą do pewnych błędów.

Na wszystko jednak jest środek i łatwy do wskazania: praca i łączność; praca wytrwała, spokojna i umiejętna, łączność serdeczna i ścisła, a węzłem pracy i łączności niech będzie rozum i to rozum jak go nasz wieszcz określił „a najwyższy rozum, cnota." To są środki nasze dla lepszéj przyszłości, innych się otwarcie i stanowczo i głośno wypieram.

Będąc tu waszym najstarszym kelegą pominąć nie mogę milczeniem wypadków, które zaszły w państwie Niemieckiem w ostatnich czsaach, mówię o ostatnich dwóch atentatach na życie Cesarza.

Przedewszystkiem nie należę do tych, dla których cel środki uświęca, wiem, że i Wy szanowni koledzy tę samą zasadę ze mną wyznajecie, a nie mówiąc już o dążeniach strasznego przewrotu socyalnego, które królobójców wiodły do zamachów, czuję się w obowiązku, potępić i napiętnować osta-

## Część literacko-artystyczna.

# O WYSTAWIE PARYSKIEJ.

## IV.

Wystawa historycznej kolekcyi sztuki dopiero dzisiaj zostanie otwartą dla publiczności. Natomiast w tymże samym pałacu na Trocadero, gdzie się znajduje owo drogocenne muzeum, odbył się we czwartek pierwszy koncert, a raczej pierwsza akustyczna próba olbrzymiej sali przeznaczonej na posiedzenia muzyczne. Doświadczenie było nader zajmujące ze względu na trudne zadanie z jakiego mieli się wywiązać architekci. Zadaniem ich bowiem było wybudować salę większą od wszystkich znanych do tej pory tego rodzaju lokalów, a wystawić ją zarazem w warunkach akustycznych dość dobrze obrachowanych, aby nic nie traciły na wielkości nawy mającej pięćdziesiąt metrów przecznicy. Aby dać wyobrażenie o doniosłości podobnych rozmiarów, wystarczy powiedzieć, że przecznica (*le diametre*) zwykłej sali teatralnej, jak teatru lirycznego na przykład, ma zaledwie piętnaście metrów. Plan sali na Trocadero stanowi łuk niezmiernie rozwarty w formie podkowy, a orkiestra umieszczona jest pod sklepieniem, którego otwór schodząc się z obrębem rzeczonego łuku zamyka go i tworzy w stosunku do sali jakby jaki głęboki komin.

Sławna sala Albert-Hall w Londynie przedstawia rysunek elliptyczny, a orkiestra skupiona jest w jednem z dwóch ognisk, tak, że na mocy prawa któremu podlega odbijanie dźwięku, osoby umieszczone w obrębie drugiego ogniska słyszą wybornie, gdy tymczasem we wszystkich innych punktach sali słychać tylko pomięszane wibracye i chaotyczne krzyżowanie głosów. Architekci pałacu na Trokadero, pp. Davoust i Bourdais, postanowili uniknąć koniecznie tej niedogodności i wzięli się do tego w następujący sposób.

Niemogąc, ma się rozumieć, narazić się na konieczność odbudowania sali kosztującej dwa do trzech milionów franków, w razie, gdyby się akustyczna próba nie udała, musieli ci panowie zrobić przedtem niejako teoretyczne doświadczenie, zdając sobie ścisły rachunek z projektowanych rozmiarów. A najprzód wyszli oni z tej zasady, że dźwięk podlega tym samym prawom co światło, to jest, że fale dźwięczne obijają się o ścianę w ten sam sposób co promienie słońca; w czem zupełną mieli racyę, gdyż mówiąc nawiasem, mimo niewyczerpanej rozmaitości utworów natury, prawa, które im przewodniczą są nadzwyczaj proste, prawie zawsze jednakowe i dają się do nader małej liczby sprowadzić. Opierając się więc na tej zasadzie, wystawiono w miniaturze model naśladujący dokładnie plan projektowanej sali; jedyna różnica zachodziła w wyborze materyału do pokrycia sklepienia wznoszącego się nad orkiestrą; zamiast jakiego ciała mającego własność odbijania dźwięku, użyto miedzianej blachy, to jest ciała odbijającego światło. Następnie postawiwszy światło w środku matematycznym orkiestry, to jest tam, gdzie na estradzie ma stanąć śpiewający lub grający solo artysta, przekonano się, że odbite blaszanem sklepieniem promienie, padały tylko na miejsca przeznaczone dla publiczności. Reszta przestrzeni objętej malutką salą pozostawała pogrążona w ciemności a tylko ławki dla widzów były oświetlone. Korzystając z tego doświadczenia, zrozumieli architekci, że trzeba będzie przygłuszyć o ile możności rozgłos kolosalnej sali za pomocą makat rozpostartych po górnych częściach kopuły, po tych właśnie do których w miniaturowej sali nie dochodziło światło; że zaś przeciwnie ścianom sklepienia pod którem ustawioną będzie orkiestra należy nadać jak największą siłę odporną przez użycie do składu takowych odpowiedniego materyału, tak, ażeby dźwięk wydobyty z instrumentów odsyłany był na widzów, a raczej na słuchaczy w ten sam sposób co promień odbity przez źwierciadło.

Podobne urządzenie sali przedstawiało wszelako wielkie niebezpieczeństwo, mianowicie możność wywołania echa. W zasadzie bowiem, chcąc zadosyć uczynić pierwszym warunkom akustyki, potrzeba ażeby każdy słuchacz mógł jednocześnie pochwycić dźwięk dochodzący bezpośrednio do ucha, oraz dźwięk odbity przez ścianę, a stanowiący tak zwany rezonans. Jeżeli różnica w przelocie tych dwóch pojedynczych dzwięków wynosi więcej jak dziesiątą część jednej sekundy, natenczas głosy, zamiast się w uchu spajać, dochodzą do niego jeden po drugim i rezonans zamienia się natychmiast w echo. Otóż przyjmując jako dane, że w jednej sekundzie dźwięk przelatuje przestrzeń wynoszącą trzysta czterdzieści metrów, trzeba było otwór sklepienia w taki sposób wyżłobić, ażeby nie mogło ono przyjmować i odbijać zarazem jak tylko tony powstające w odległości najwięcej trzydziestu czterech łokci jeden od drugiego.

W rezultacie więc przygłuszenie sali w częściach przybliżonych do słuchaczy za pomocą jedwabnych makat lub tym podobnych materyj z jednej strony; z drugiej wzmocnienie reperkusyi w okolicach orkiestry za pomocą przeciwnie jak najjędrniejszych materyałów i ściśle obrachowanego wyżłobienia konchy akustycznej, oto podwójne a trudne, jak się okazało do rozwiązania zadanie, które przedstawiała konstrukcya olbrzymiej sali. Z tego, cośmy tu powiedzieli, łatwo wnosić, jak ważną była czwartkowa próba. To też zaciekawiona publiczność licznie się na nią zgromadziła i z pięciu tysięcy miejsc przeznaczonych dla niej, żadne nie zostało próżne. Niestety rezultat nie odpowiedział całkiem oczekiwaniu; doświadczenie okazało, że mimo tak trafnie obmyślanych przez pana Davoust obrachowań, jedno z dwojga wypada przypuścić: albo, że ta delikatna kwestya nie da się wogóle rozumowaniem rozstrzygnąć, albo też, że nauka w tej mierze nie wyrzekła jeszcze do tej pory ostatniego słowa. Na ogólnej próbie tłomaczono akustyczne wady brakiem przygłuszających materyj na ścianach. Na czwartkowym koncercie te same usterki nieco mniej wprawdzie uderzały, dzięki prawdopodobnie niezmiernemu napływowi słuchaczy, który salę zapełniał. Mimo tego jednak nie można zataić, że się od czasu do czasu echo nieprzyjemnie powtarzało i że panował pod kopułą rodzaj niewyraźnego szumu, który mianowicie w ustępach, gdzie zachodzą *forte*, niedozwalał uchwycić odcieni i delikatności stylu. Zamierzony cel tym sposobem bądź co bądź w zastósowaniu nie całkiem osiągnięty został, gdyż temu właśnie czego się najwięcej obawiano, nie potrafiono zapobiedz. Nie jest to zresztą jedyny zarzut, na który się architekci pałacu na Trocadero wystawili. Dzieło ich bywa wogóle bardzo surowo krytykowane i ma przywilej wywoływania najzabawniejszych sprzeczek. Jedni mówią, że jest po prostu szkaradny, drudzy, że jest ósmym cudem świata; ci twierdzą, że podobny do żydowskiej synagogi, przedstawia nam żywe odźwierciedlenie obecnej epoki; tamci znów nie wahają się go nazwać nowoczesnym partenonem lub porównywać go co najmniej z cudowną kolumnadą Berniniego na placu Śgo Piotra. Komuż tu teraz wierzyć? Przedewszystkiem samemu sobie.

W rzeczach sztuki niezależność sądu jest najpierwszym warunkiem do ocenienia wartości jakiegokolwiek utworu. Gdy słyszysz osobę nieco dojrzalszego wieku unoszącą się w stereotypowych frazesach nad słodyczą Corregia, Chopenowską sentymentalnością Francyi, lub boskiem natchnieniem Fra Angelika, możesz być pewny, że arcydzieła tych niezrównanych mistrzów były i pozostaną całe życie dla niej martwą tylko literą; niechaj przeciwnie — jak mi się to zdarzyło słyszeć na własne uszy we Florencyi, patrząc na wizyę Ezechiela wykrzyknie z zadziwieniem szesnastoletnia panienka: „i to ma być pięknem!" w samej już szczerości i odwadze podobnego zeznania znajduję zarodek dość wybitnej samodzielności umysłu, by nie wątpić, że dojdzie z czasem do wytrawnego pojęcia Rafaelowskich utworów. Tak i w tym przypadku nie powinien nas krępować zachwyt lub niezadowolenie tego lub owego sąsiada. Rozmaitość zdań łatwo się sama przez się tłómaczy. Jako dekoracya, mająca służyć za tło do tegorocznej wystawy, wzniesiona z niesłychaną szybkością a cała wykuta w kamieniu, jest ten olbrzymi gmach z rozpostartemi w półkole skrzydłami dziełem po prostu zdumiewającem. Trzeba bowiem wiedzieć, w jaki sposób był budowany. Sążniste kamienie, całkiem obciosane i ponaznaczane numerami dostawiane były Sekwaną; pochwycały je następnie z tratew windy kolosalnej wielkości i ustawiały w przeciągu kilku minut na przeznaczonem miejscu, tak że budynek literalnie przed oczyma rosnął. Są to bądź co bądź cuda, których tylko tak wydoskonalona jak dzisiaj technika budownictwa była w stanie dokazać; zaprzeczyć temu niepodobna. Inaczej wszakże przychodzi sądzić o rzeczy, gdy nam ową babilońską prawdziwie konstrukcyę przedstawiają jako pomnik mający na zawsze pozostać, jako uwieńczenie najwspanialszej może stolicy, jaka na kuli ziemskiej istnieje. Taką zaś była myśl rady gminnej paryskiej, gdy zadekretowała wzniesienie pałacu na Trocadero. W tym przypadku pośpiech nie może służyć za wymówkę; przeciwnie — a natomiast zachodzi pytanie, czy roztropnie było porywać się dzisiaj na dzieło przekraczające tak znacznie zwykłe rozmiary. Żądać od epoki upadku a co najmniej od epoki przejściowej jaką jest niezawodnie nasza, aby się zdobyła na pomnik architektoniczny, któryby przez długie wieki mógł wywoływać podziw następujących pokoleń, jest to samo co żądać w dziedzinie natury, aby się palmy przyjęły na Kamczatce, albo linea kwitły pod tropikami. Związek sztuki z usposobieniem społeczeństwa, którego jest tylko najwyższym wyrazem, nie da się w ogóle zaprzeczyć, ale nigdzie może nie jest on tak dotykalny, jak w architekturze, a to z tej prostej przyczyny, że posługując się formami jedynie w imaginacyi ludzkiej powstałemi, zdaleka tylko od natury zapożyczonemi, nosi ona na sobie najwyraźniej piętno przejściowych usposobień narodu lub epoki, która ją wytwarza.

Paryż 9 czerwca. Z.

tnie atentaty jako zbrodnie; a targnięcie się na starca, na siwe włosy pod koroną, jako zbrodnię i jako podłość.

Szczęśliwym się czuję, że do zbrodni téj nie należał ani Polak ani katolik. Wśród licznych obecnie aresztowań, śledztw i wyroków w styczności stojących z zamachem na życie Cesarza, wyjątek stanowi Księstwo Poznańskie i Polacy. O ile wiem, nikogo z Polaków nie aresztowano, nikogo nie skazano, a wrogie nam nawet organa rządu muszą pod tym względem oddać nam sprawiedliwość.

Z dążeniem przewrotu socyalnego nic nie mamy wspólnego. My zbyt świętą i wzniosłą sprawę w sercu nosimy, aby się poniżać do błota i potępiać tę sprawę zbrodnią.

Koledzy, jak wam wskazałem, naszemi środkami niech będzie praca i łączność, ale wytrwała praca, ale serdeczna łączność, otwarta, nie konspirująca.

Wiem, że nasze Kółko za moich czasów zasady te wyznawało; czuję, że i Wy młodsi koledzy tą samą drogą idziecie. Wznoszę więc kielich na pomyślność waszą koledzy, na pomyślność Kółka polskiego wrocławskiego, niech się rozwija i niech żyje.“

Po téj przemowie wielu obecnych pośpieszyło trącić się z mówcą kieliszkiem i oświadczyło, że dał rzeczywisty wyraz myślom i dążnościom Kółka polskiego.

Późniéj reprezentanci kółek polskich, niedawno powstałych w Halli i po innych uniwersytetach w Niemczech życzyli Kółku wrocławskiemu w serdecznych słowach rozwoju i pomyślności.

Posypały się następnie zdrowia przemysłowców i ich prezesa p. Bauma, dawnych towarzyszy Kółka, prezesa teraźniejszego i teraźniejszych dostojników. Wniesiono toasty na pomyślność Towarzystwa literackigo, polskich profesorów uniwersytetu, a serdeczna zabawa przeciągnęła się aż do świtu.

W następnym dniu wycieczka w okolice Wrocławia wesoła a prawdziwie serdeczna zakończyła ten piękny zjazd dawnych i obecnych towarzyszy Kółka polskiego w Wrocławiu.

---

**Berlin** 14 czerwca.

(*P. B*) Zakończyła się parada kongresowa, rozpoczęło się prawdziwe działanie dyplomacyi. Pełnomocnicy mocarstw prowadzą rokowania w poufnych pogadankach. Przeciąg czasu od dzisiaj do poniedziałku będzie niewątpliwie najważniejszym z całego kongresu. Każde mocarstwo zajmie do poniedziałku swoje stanowisko, nastąpi ugrupowanie i obliczą się głosy. Ostateczny skutek da się przewidzieć podług postawy, jaką przyjmie przez te trzy dni przygotowawcze każdy z osobna pełnomocnik. Rzeczywiście, dla powodzenia dzieła pokoju nie można było nic korzystniejszego wymyślić, jak żeby najważniejsze układy odbywały się w cichości. Upokorzenia miłości własnej będą nierównie mniej dotkliwe w poufnych rokowaniach, niż na pełnych posiedzeniach, na których niespodzianki i nieprzewidziane argumenta grałyby wielką rolę. Ustępstwa i zgodę łatwiej osiągnąć wtedy, kiedy nie jest obecną publiczność, któraby waśniła i zachęcała do walki zapaśników, lub doradzała opór posunięty do ostatnich granic.

Zresztą, powtarzam to, co już wam pisałem: porozumienie co do najważniejszych spraw nastąpiło już między wielkiemi mocarstwami. Trzy rodzaje spraw były przedmiotem rokowań między Anglią i Rosyą. Co się tyczy pierwszych, porozumienie jest zupełne, bezwzględne, stanowcze; w drugich Anglia obiecała zaniechać wszelkiego oporu (mianowicie ze względu na odstąpienie Besarabii); co się tyczy trzecich, dyskusya pozostała otwartą, ale są to sprawy drugorzędne.

Między Rosyą i Austryą istniały jeszcze przeciwieństwa dosyć ważne, ale od onegdaj hr. Andrassy rozmawiał kilkakrotnie z hr. Szuwałowem, i już sprzeczność zapatrywań znacznie się zmniejszyła; zbliżenie jest w toku i z każdym dniem będzie znaczniejszem. Między innemi Rosya w zasadzie postanowiła popierać Czarnogórę tylko w pewnych granicach, a opuścić ją, jeżeli zbyt wygórowane stawiać będzie żądania. Austrya ze swej strony z całą potrzebną energią i stanowczością uderzy na Czarnogórców i wepchnie ich w ich góry, jeżeli okażą się być zbyt pożądliwymi; Austrya jednak przyznaje, że należy się Czarnogórzu w pewnej mierze powiększenie terytoryalne, i nie zabroni jej przystępu do morza. A zatem, byle z obudwóch stron było trochę dobrej woli, oba mocarstwa powinny w tej sprawie dojść do porozumienia, która wraz z granicami Bułgaryi była przedmiotem najżwawszych między niemi rozpraw.

Nawet pełnomocnicy tureccy okazują bardzo wiele umiarkowania: poddają się oni swojemu losowi i gotowi są poczynić rzeczywiste ustępstwa dla ułatwienia dzieła pokoju. Karatheodory basza przybył wczoraj wieczór; żywi on nadzieję, że kongres nie uświęci rozbioru Turcyi, ale żąda tylko dwóch rzeczy: 1) zniesienia granic Bułgaryi, 2) pozostawienia przy Turcyi Bajazetu w Azyi Mniejszej. Co się tyczy wszystkiego innego, nie może zapominać, że Bóg wojny oświadczył się przeciw Turcyi i że jej panowanie w Europie jest już rzeczą osądzoną, jeżeli nie przesądzoną. Ze zwykłą jednak dyplomacyi tureckiej zręcznością, Karatheodory pozostawia interesowanym w tym względzie mocarstwom europejskim zadanie utrzymania Turcyi i osądzenie, co jeszcze, zgodnie z rozsądkiem, uratowanem być może z państwa Ottomańskiego.

Pozostają jeszcze małe państewka, a mianowicie Grecya i Rumunia. Prawdopodobnie — jak to w ostatnim liście zauważyłem — sprawa rumuńska będzie najtrudniejsza i najdrażliwsza z tych wszystkich, o których kongres będzie miał do orzeczenia. Odzyskanie Bessarabii zdaje się być alfą i omegą tej polityki rosyjskiej, która rozpoczęła od tego, iż głosiła swoją misyę słowiańską i obowiązek wyswobodzenia chrześcian i Słowian Wschodu. Ks. Gorczakow mianowicie, z uporem dziecka, czy też starca, obstaje przy myśli odzyskania tego kraiku. Jest to jedyny warunek traktatu paryskiego, który nie został jeszcze przemazanym, a jak wiadomo, ks. Gorczakow wziął sobie za zadanie życia swojego zniszczyć ten traktat. Rumuni jednak powołują się nie tylko na względy moralności i na prawo międzynarodowe, ale także na formalny tekst konwencyi, którą zawarli z Rosyą d. 16 kwietnia 1877 r. W konwencyi tej znajduje się artykuł 2-gi, który opiewa: „Ażeby żadna nie wynikła dla Rumunii szkoda z powodu przechodu wojsk rosyjskich przez jej terytoryum, rząd JCMości cesarza Wszech-Rosyi obowiązuje się utrzymać i bronić obecną integralność Rumunii.“ Zaiste, dziwny to jest sposób bronienia tej integralności, stawiając żądanie odstąpienia Bessarabii. Wprawdzie ofiaruje Rosya w zamian Dobruczę, ale Rumuni nie chcą jej pod żadnym warunkiem i postanowili bronić się, chociażby mieli narazić dzielną armię swoją na zniszczenie. Ustąpić chcą jedynie pod zamachem siły. Co wobec tego poczną mocarstwa, mające obowiązki europejskie? Gdyby okoliczności niebyły do tego stopnia, jak są groźnemi, możnaby wielką dla Rumunii żywić nadzieję. Dziś zaś, kiedy przedewszystkiem idzie o to, aby Europie oszczędzić niebezpieczeństw wojny, która bardzo łatwo staćby się mogła powszechną, położenie jest niestety zupełnie innem. Rumuni mają przesłać dziś członkom kongresu prośbę: trudno przewidzieć jaki osiągnie ona skutek.

Coraz bardziej staje się widocznem, że postanowienia kongresu zależnemi będą przeważnie od neutralnych mocarstw: Francyi, Niemiec, Włoch. Od sposobu, w jaki pojmą one utrzymanie pokoju i uszanowanie prawa europejskiego, zależnem jest trwałe dzieło lub zgniły pokój. Czy będą one mogły stale i niezachwianie pozostać na gruncie zasad, ażeby stworzyć trwałe dzieło, czyteż zmuszone zostaną ze względu na stan obecny kontyngensu, ograniczyć się na zgniłym pokoju? nikt nie może dziś powiedzieć. Ale ważność roli tych trzech mocarstw nie ulega wątpliwości, a nieomylnym tego dowodem są objawy przyjaźni, uprzejmości, mógłbym nawet powiedzieć uszanowania, których nie szczędzą francuskiemu pełnomocnikowi p. Waddingtonowi. Oby Francya mogła i umiała wznieść się do wysokości zadania, oby pozostała godną sama siebie i pełnych chwały tradycyj swej przeszłości, a tem samem przyczyniła się do zapewnienia Europie nie zgniłego, ale płodnego w następstwa pokoju!

Znane są słowa wypowiedziane wczoraj na uroczystym obiedzie w zamku królewskim przez następcę pruskiego tronu ks. Fryderyka-Wilhelma. W obecności stu sześćdziesięciu biesiadników, wobec najznakomitszych mężów stanu i dyplomatów Europy, dzisiejszy naczelnik cesarstwa Niemieckiego stwierdził politykę pokojową, politykę łączności i zgody, którą ożywione są dziś wszystkie umysły. Politykę tę uświęcił świetnie Następca tronu w treściwych wyrazach z miarą i pośćiągliwością, które przystają jego obecnemu stanowisku. Znaczyć to może, że komu przypada czynić ustępstwa aby zażegnać wojnę i utrzymać pokój, powinien i musi je uczynić.

Nie mógł pomyślniej zakończyć się pierwszy dzień kongresu a wyborne wrażenie pierwszego posiedzenia wzmocnionem zostało przemówieniem Następcy tronu wobec Europy.

---

Otrzymujemy następujące pismo:

*Szanowna Redakcyo!*

W korespondencyi z Wiednia, umieszczonéj w Nrze *Czasu* z 13go czerwca, znajduje się długi opis wyboru jeneralnego mowcy po zamknięciu rozpraw nad pokryciem kredytu, w którym autor korespondencyi nadmienia, iż zamknięto rozprawy po przemówieniniu p. Hausnera, wymienia trzech posłów polskich pp. Wolskiego, Skrzyńskiego i Ujejskiego, którzy brali udział w tym wyborze, jednak na końcu dodaje: „W taki sposób trzéj deputowani (Skrzyński, Hausner i Ujejski), którzy z Koła polskiego wystąpili i nowy klub otworzyli, inaugurowali swoją czynność w dniu swego zawiązania się i taką solidarność chcieli zaprowadzić w Kole polskiem.“

Pytam się, jakim sposobem ja, który w opisanym wyborze nie brałem i nie mogłem brać udziału, nie byłem przy nim obecnym a nawet o wyniku dowiedziałem się po dokonanem losowaniu mogłem „inaugurować w taki sposób czynność nowego klubu?“

Wiedeń 16 czerwca 1878.

*Otton Hausner.*

---

Minister skarbu mianował sekretarza Piusa Twardowskiego inspektorem i radcą skarbowym w jeneralnéj dyrekcyi fabryk cygar i tytoniu.

---

**Wiedeń** 16 czerwca. *Fremdenblatt* donosi, że skończyły się właśnie rokowania ministra skarbu bar. Pretisa ze spółką Rotszyld i Zakład kredytowy co do pokrycia części kredytu 60-milionowego przypadającéj na Przedlitawię. Zawarto tranzakcyę na następującéj podstawie: Z austryackiéj części funduszu podoficerów i inwalidów zrealizowanych zostanie około 13·7 milionów złr. Konsorcyum przyjmuje prawie połowę składającą się po większéj części z renty papierowéj, na stały rachunek, drugą połowę złożoną przeważnie z obligacyj indemnizacyjnych, w komis do sprzedaży. Reszta brakująca do 21 milionów tj. 7·3 milionów pozostanie tymczasowo niepokrytą, a przynajmniéj z wspomnianem konsorcyum dotychczas o nią nie ułożono się. Co się tyczy pokrycia części przypadającéj na Węgry, dowiaduje się tenże dziennik, że na rachunek części funduszu inwalidów i podoficerów w sumie 9 milionów otrzyma p. Szell zaliczkę 5 milionów, resztę 4 miliony dostanie gotówką.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę z 16go kwietnia r. b. na mocy któréj ma być moneta zdawkowa miedziana pomnożoną o 500,000 złr., mianowicie 10,000 złr. w ½ centowych, 490 000 złr., w 1-centowych sztukach; tenże dziennik ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu zakazujące wyprowadzania mułów z granic monarchii austro-węgierskiéj.

## Rosya.

Wobec głosów bezwzględnego uwielbienia dla wielkości, mądrości i potęgi Prus, któremi brzmią zawsze wszystkie organa prasy rosyjskiéj, bijąc czołem przed pruską polityką, siłą militarną, systematem rządu, kulturkampfem, przed wszystkiem słowem, cokolwiek jest pruskiem i nosi cechę wielkich pomysłów wielkiego kanclerza, dziwnie uderzającym, a może i niepozbawionym znaczenia jako symptom zwrotu pewnéj frakcyi opinii publicznéj w Rosyi ku innym ideałom rządowym i politycznym, jest pełen surowych poglądów krytycznych na Prusy artykuł dość rozpowszechnionego dziennika *Ruskij Mir*. Przytaczamy tu treść tego artykułu, tem bardziéj ciekawego, że dziennik rosyjski podnosi głos potępienia przeciw Prusom właśnie w chwili, gdy w Berlinie rozstrzygają się losy traktatu z San-Stefano, tak ściśle związane z honorem Rosyi i gdy niedawne zamachy na życie cesarza Wilhelma powinnyby wywołać nowe dowody gorących sympatyi dla cesarstwa niemieckiego.

Rzeczony dziennik rosyjski przeprowadza porównanie między teraźniejszem cesarstwem niemieckim a Francyą pod Napoleonem III i grozi Prusom ni mniéj ni więcéj jak losem Francyi w roku 1870—71. Rolę, jaką odgrywał w swiecie Napoleon III przed swym upadkiem—zdaniem dziennika—odgrywają teraz niemieccy mężowie stanu i wraz z tą rolą świetną przypadły nowemu cesarstwu w udziale, niby w spadku po Francyi, wewnętrzne zaburzenia i niepokoje bodaj czy nie gorszej jeszcze natury, niż te, które podkopywały potęgę drugiego cesarstwa francuskiego. „Gmach, wzniesiony z krwi i żelaza, zdaje się trwałym dotąd tylko, pokąd jest podtrzymywany żelazem i krwią... Ale okazuje się najczęściej, że był zbudowany na sypkim piasku bez podwalin, skoro środki gwałtowne wyczerpią się, ustępując miejsca powszedniemu, pospolitemu, choć posiadającemu wyłączne prawo do trwałego bytu porządkowi. Gmach imponujący i groźny, którego pierwsze kamienie węgielne spojone były krwią nieszczęśliwej Danii, a wydarte z ruin Alzenu, już zaczyna pękać, a ze szczelin jego przeglądą nicość moralna i wewnętrzna bezsilność tego cesarstwa, które ostatni lat dziesiątek poświęciło jenialnym na pozór i potężnym a rzeczywiście bezwzględnym i brutalnym pracom spajania tego co spoić się nie da, gwałtownego niwelowania rzeczy niepodpadających zagładzie... Niemcy obaliły gmach cesarstwa francuskiego po to tylko, aby zbudować u siebie coś, co naśladuje niewolniczo wszystkie ujemne i szpetne strony gmachu francuskiego, który runął dla tego, że był wadliwy i szpetny. Czyliż dzieło niemieckie będzie trwalszem i dla czego miałoby być trwalszem? Co do tych pytań, rozwiązują je w sposób niepomyślny, lub conajmniej wątpliwy najgorliwsi nawet zwolennicy polityki ks. Bismarka i potęgi Niemiec. Wtłoczyć gwałtem uniformowe hełmy pruskie na głowy Bawarczyków i Sasów, Hanowerczyków i Wirtemberczyków, Alzatczyków i Lotaryńczyków, nie znaczy jeszcze zjednoczyć politycznie i związać duchowo wszystkie te narodowości, tak samo, jak tyranizować i prześladować katolickich księży, wysyłać ich na wygnanie, zamykać w więzieniach za to tylko, że są i chcą być katolikami, nieznaczy podnosić protestantyzmu i ustalać ducha jego w państwie... Kto niszczy wszystko — nie tworzy nic, kto sieje wiatr — zbiera burzę, która jego samego obali i w proch zetrze prędzej lub później, lecz niechybnie.“

Tak przemawia dziennik rosyjski... Czyż słowa jego i groźby niedałyby się zastosować prawie literalnie do Rosyi i jej postępowania z Polską?

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 17 czerwca.

Gdy w myśl statutu Rady miejskiej, wystąpić mają d. 15 sierpnia z Rady miejskiej radcy w liczbie 30, których sześcioletni mandat upływa, przeto Prezydent miasta rozpisał nowe na ich miejsce wybory a mianowicie z koła 3go w obu oddziałach na d. 25 czerwca, z koła 2go w obu oddziałach na d. 26 bm. a z koła 1go na d. 28 b. m. Wybory odbywać się będą w ratuszu miejskim od 9ej do 12ej przed południem i od 3ej do 6ej po południu. Karty legitymacyjne będą rozsyłane wyborcom, w razie zaś nie otrzymania której z nich zgłosić się należy w przeddzień wyborów do expedytury Magistratu.

Z Rady miejskiej występują z koła 1go pp.: Leon Chrzanowski, X. Leopold Górnicki, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Stefan Kuczyński, Dr Wład. Markiewicz, hr. Stan. Mieroszowski, Wład. Rozwadowski, Tadeusz Tarasiewicz, Dr Mikołaj Zyblikiewicz; z koła 2go: pp. Dr Mieczysław Bochenek, Floryan Leiter, Fr. Ks. Milieski, Dr Feliks Szlachtowski, Jan Federowicz, Jan Galli, J. N. Hanicki, Dr Konst. Hoszowski, Ant. Łuszczkiewicz, Jozue Spira; z koła 3go: pp. Juda Birnbaum, Stanisław Feintuch, Adolf Poller, Dr Arnold Rappoport, Ludwik Zieleniewski, Salomon Deiches, Jozue Fink, Joachim Frommer, Aleks. Myśliwiec, Dr Józef Oettinger, Dr Szymon Samelson.

W sobotę wieczór zebrało się w Resursie mieszczańskiej na zaproszenie p. Teodora Baranowskiego jej prezesa i prezesa Izby handl. przem. kilkudziesięciu obywateli w celu naradzenia się nad rozpoczęciem kampanii wyborczej z powodu bliskich wyborów do Rady miejskiej. Wszystkie wnioski zmierzały do tego, aby wybrać komitet mający zwołać zgromadzenie wyborców, któreby znów wybrało komitet przedwyborczy. Jedyny wniosek odmienny p. Alfreda Szczepańskiego dążył do zwołania nie ogólnego zgromadzenia wyborców, lecz do zwołania tylu komitetów i zgromadzeń, ile jest kół wyborczych i oddziałów ich, aby każde z osobna zgromadzenie wybrało swoich kandydatów, a ogólny komitet ogłosił ich listę i zalecił. Procedura ta okazała się być zbyt długą ze względu na bliski termin wyborów, na dziś więc na godzinę 6tą wieczór zwołuje p. Baranowski wszystkich wyborców do sali radnej miejskiej, celem wybrania komitetu przedwyborczego i powzięcia uchwał nad wnioskami, któreby zostały postawione pod względem wyborów. Wniosek sobotni p. Szczepańskiego był już wyłuszczony w Nrze 12 *Poradnika przemysłowo rolniczego* z d. 15 b. m.

W ogrodzie hotelu Londyńskiego na Stradomiu zebrało się wczoraj około 150 wyborców wyznania mojżeszowego pod przewodnictwem p. Henryka Markusfelda i wybrało komitet przedwyborczy z 10 członków, mianowicie pp. Dra Warschauera, Dra Goldmanna, Markusfelda, Dra Horowitza, Sal. Isenberga, Sal. Schermanta, Gleitzmanna, Fogelstraucha, Dra Wechslera i L. Thorna. Komitet ten ma porozumieć się z komitetem przedwyborczym miejskim, aby zapobiedz pokątnym agitacyom szczególniej na Kazimierzu i osiągnąć zgodne postępowanie przy wyborach.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożył: F. R. 5 złr.

— Komitet pomnika dla Piusa IX na Wawelu udał się do najprzewielebniejszych biskupów trzech obrządków w Galicyi prosząc o wezwanie duchowieństwa do składek w parafiach na wzniesienie tego pomnika. Wezwanie Pasterzy nie zostało bez skutku. Przeważna część funduszu pomnikowego powstała wyłącznie z ofiar ludu na kwestach kościelnych, słabszym natomiast o wiele udział innych warstw społecznych. Dotąd dyecezya krakowska, tarnowska i przemyska nadsyłała najwięcej składek. *Bonus Pastor* donosi, że X. Arcybiskup lwowski obrz. łac. okólnikiem polecił świeżo kwesty na rzeczony pomnik. Z kancelaryi zaś metropolitalnej obrz. gr. we Lwowie, zwrócono komitetowi *retour* odezwę.

— Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi Konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1878. Obecnemi byli pp.: Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Sokołowski, Szukiewicz, ks. Marceli Czartoryski, Zathey. Odczytano jednoaktową komedyę *Pokusa*, oraz obraz ludowy w czterech aktach *Uroki*. Poczem przystąpiono do głosowania kartkami. W głosowaniu nad nagrodą 500 złr. za najlepszą sztukę ludową, jak to opiewały warunki konkursu, żadna sztuka nie otrzymała ani jednego głosu. W głosowaniu nad zaleceniem do grania, obraz dramatyczny ludowy w 4 aktach *Uroki* otrzymał pięć głosów, z których jeden z zastrzeżeniem: „nadać formę wodwilową i znacznie skrócić“, a drugi z uwagą: „warunkowo“. Komisya uznała, iż sztuka *Uroki* zaleconą została do grania, pod warunkiem, że zostanie znacznie skróconą, i że nadaną jej będzie forma wodwilowa. Po odpieczętowaniu koperty okazało się, iż autorem obrazu ludowego *Uroki* jest p. Julian Łętowski, zamieszkały w Krakowie. Komisya orzekła, iż w tym roku nie będzie szczegółowego sprawozdania z konkursu. Następnie na wniosek p. Koźmiana komisya oznaczyła warunki konkursu na rok 1879, przeznaczając na nagrodę pozostałą sumę 500 złr. Warunki te są następujące: 1) Nagrodę 500 złr. otrzyma najlepsza sztuka bez względu na rodzaj, zapełniająca cały wieczór i mająca najmniej trzy akta. 2) Komisya orzecze, które sztuki z nadesłanych winny być polecone do grania, a te otrzymają 10% tantiemy czystego dochodu, jeżeli się autor na to zgodzi. 3) Nadsyłać sztuki należy pod adresem „Dyrekcya Teatru Krakowskiego“ aż do 1go marca 1879 roku. 4) Rękopisma nieczytelne nie będą uwzględnione. Członkami komisyi na rok 1879 są pp.: Estreicher, ks. Czartoryski, Koźmian, hr. Artur Potocki, Józef Rychter, Kłobukowski, Sokołowski, Szukiewicz Zathey.

— Od lat kilku istnieje w zabudowaniach klasztoru Franciszkańskiego zakład gimnastyczno-higieniczno-ortopedyczny zostający pod kierownictwem p. Pruszyńskiego. Dyrektor zakładu zwykł urządzać corocznie popisy publiczne, aby zainteresować publiczność postępami uczniów w ćwiczeniach, które pedagogia dzisiejsza zaleca tak usilnie, jako warunek niezbędny zdrowia i rozwoju sił w młodem pokoleniu. Popis taki ma się odbyć 22go b. m. w sali zakładu.

— P. Henryk Müldner, którego *Szkice z podróży po Słowacyi* zamieszczaliśmy w feiletonie *Czasu*, zwiedził przed Zielonemi Świętami Spiż, mając zamiar opisać go. Wychodzący w Lewoczy *Zipser-Bote* wyraża się bardzo sympatycznie o pobycie tam p. Müldnera, który dawszy się poznać opisem Słowacyi, wszędzie mile był widzianym i doznawał wszelkiej pomocy i uprzejmości ze strony osób, do których się udawał. Wspomniany dziennik nadmienia, że „p. Müldner przez starania swoje, które pożądanym uwieńczone były skutkiem, aby zapoznać ziomków swoich z naszą ziemią i zachęcić ich do zwiedzania jej, wielkie dla nas położył zasługi“.

— Dziś odbyło się w Krzeszowicach nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę pogrzebu znakomitego obywatela i patryoty hr. Adama Potockiego. Krewni, przyjaciele i znajomi zmarłego, podążyli na ten obrządek. Jutro odbędzie się takie same nabożeństwo w Krakowie u OO. Kapucynów.

— **Stryj** 13 czerwca.

(§) W tem cichem ustroniu podkarpackiem miewamy często kłopoty miejscowe, których niepodobna usunąć bez zwrócenia na nie uwagi publicznej; krzątamy się też nie rzadko około siebie samych i około dobra powszechnego, do czego nieraz potrzeba nam poparcia ogólnego. Oto powód, dla którego szukamy gościnności w najstarszem piśmie w kraju. Na początek niestety wystąpić nam wypada z oskarżeniem samych siebie, a mianowicie, że stosunki budowlane naszego miasteczka są tak opłakane i przerażające, jakich zaledwie szukaćby można po nędznych wioskach i zupełnie zaniedbanych osadach nazywających się miasteczkami z tego tytułu jedynie, że odbywają się w nich targi i jarmarki. Miasto nasze liczy około 12 tysięcy mieszkańców, a posiada zale dwie 1/40 część domów murowanych, z których trzy czwarte kwalifikują się do tego, aby je zburzyć natychmiast. W obrębie miasta mamy kilkadziesiąt domów krytych słomą i bez kominów i to nawet w ulicach głównych. Podać należy, że n. p. w ulicy lwowskiej wiodącej do rynku, głównej w mieście, na 49 domów, znajduje się tylko 5 zbiorników nieczystości domowych. Ztąd też nietylko mieszkania zapadłe, wilgotne, dymne, niezdrowe, ale nieczystość w podwórzach i na ulicach tak przerażająca, a nieobyczajność tak wstrętna, iż nawet w osłupienie wprowadza. Mówiono już i pisano wiele o chajderach, owych pokątnych szkółkach żydowskich, z których wychodzi posiew zabobonu i fanatyzmu; mamy ustawy rządowe, które rozwiązują istniejące, a zabraniają tworzenia się nowych; mimo tego na każdej niemal ulicy znajduje się u nas chajder i to w lokalach frontowych, wpadających w oko. Zwracamy na to uwagę władzy w imie biednej dziatwy dręczonej w ciasnych lokalach, wśród zabójczych wyziewów. By nas nie posądzono o przesadę, podajemy szczegóły: przy ulicy Kościuszkowskiej L. 156, naliczyliśmy w chajderze 11 b. m. 78 dzieci od 3—7 letnich skupionych na podwórzu oparkanionem lub zabudowanem ze wszech stron, do podwórza tego nie dochodzi słońce, szerokość jego wynosi 2½ metra, długość 6 metrów, wyziewy tam zastraszające, obok ulicy Wałowej na łące L. 168 chajder przepełniony w izdebce tak nizkiej, że w kapeluszu stanąć w niej niemożna, a mającej 6—8 kroków wszerz i wdłuż, przy ulicy Lwowskiej L. 106 chajder w izbie szynkownej itd. Nie przesądzając wcale ducha i tendencyi ustawy o chajderach, wypowiadamy zdanie ściśle indywidualne, że względy sprawiedliwości względem żydów i ważniejsze jeszcze względy umoralnienia wymagają, aby szkółki mieściły się w lokalu stósownie urządzonym, pod względem zdrowia bez zarzutów; aby nauczycielami w nich byli ludzie wykształceni z egzaminami przez rząd przepisanemi; aby wreszcie uczęszczała do nich dziatwa żydowska, pobierająca już naukę w szkole ludowej publicznej, li dla nauki religii mojżeszowej. Dzisiejsze chajdery podtrzymują w pospólstwie żydowskiem ciemnotę i exkluzywność żywiołu tego, a wykształceńszych żydów odstręczają. Ztąd też z łona inteligencyi żydowskiej wychodzi bezwyznaniowość. Żalimy się tej nieczystości miasta i owych chajderów tem głośniej, że na okół nas tyfus plamisty i dyfterye, liczne zabierają ofiary, że u nas nawet już zaczynają się pojawiać te straszne plagi. Skoro władze wojskowe uznały z tego powodu za stósowne zaniechać w tym roku w Stryju i okolicy dorocznych ćwiczeń rezerwy, toć tem więcej miejscowe władze powinnyby energicznie usunąć wszystko, co wznieca uzasadnione w mieszkańcach obawy.

— Dnia 11 b. m. odbył się w Paryżu ślub hr. Józefa Wodzickiego, sekretarza ambasady austryackiej, syna hr. Henryka Wodzickiego i Teresy z książąt Sułkowskich, z hrabianką Maryą Kerweguen ze starej rodziny bretońskiej wnuczką byłego deputowanego francuskiego za cesarstwa. Rodzina pana młodego licznie była na ślubie reprezentowana. Państwo młodzi udali się do Ouohy w Szwajcaryi.

— Przeczytaliśmy umieszczoną w *Revue des Deux Mondes* powiastkę p. Herzberg-Fränkla *Baschinka Sceny z życia żydów polskich*. Otóż wszystko w niej znaleść można prócz scen z życia Żydów polskich. Rzecz dzieje się pod Moskwą i ma na celu osławienie szlachty rosyjskiej przed zniesieniem poddaństwa. Roman Wasilewicz Konopkow, który wypędzony z pułku za szachrowanie w karty i inne sprawki, przybiera nazwę barona Gaspadow jest Rosyaninem, a Żydzi nad któremi się pastwi wprawdzie przybyli do jego majątku z południa, ale nigdzie nawet nie jest powiedzianem wyraźnie, aby pochodzili z Polski.

— *Echo* warszawskie następujący kreśli obraz obecnego stanu teatru warszawskiego z powodu ustąpienia z reżyseryi p. Derynga. „Istotnie, reżyser teatru posiadającego w całym personalu dramatycznym siedmiu prawdziwych artystów, i dwie — no! dajmy zresztą, trzy tylko wyżej utalentowane artystki, i to do obsadzenia wszystkich ról, starych i młodych, w tragedyi i w dramacie, w komedyi i w farsie zarazem — nie zawsze, pomimo najlepszej chęci, może wywiązać się dobrze z poruczonego mu zadania“. A jednak warszawski teatr powinienby mieć na swoje zawołanie wszystkich utalentowanych artystów polskich.

— Czytamy w *Gazecie Polskiej*: „Otrzymaliśmy pierwszy zeszyt *Revue Slave*, publikacyi, wzchodzącej w Warszawie, o której w swoim czasie obszerniejszą zdamy sprawę. Dziś poprzestajemy na wymienieniu treści pierwszego zeszytu, którą stanowią: 1) Studyum o Słowackim, przez znanego tłómacza naszych poetów na język francuski, p. Juliusza Mien. 2) Przekład Mazepy, tragedyi Słowackiego. 3) Rzecz o trójobliczowych bożkach, raport p. Maryana Sokołowskiego, w Akademii Umiejętności w Krakowie przedstawiony. 4) Studyum o Mitologii słowiańskiej. 5) Powieść Turgeniewa: W przeddzień. 6) Kilka poezyj Siemieńskiego i Słowackiego, w przekładzie p. Mien i 7) Studyum historyczne o popularnej poezyi bułgarskiej p. Courrière“.

— **Berlin** 14 czerwca.

Kiedy inni przesyłają wam sprawozdania o poważnej stronie kongresu, ja pośpieszam z udzieleniem *menu* wielkiego obiadu danego dla pełnomocników w zamku królewskim w *białej sali*.

Consommé de volaille printanier; Potage Windsor. Saumon du Rhin et turbot, garnis. Filet de boeuf à la Régence; Longe de veau et jambon á la provençale. Supréme de poulets à la Condé. Homards á la mayonnaise; Chaufroid de Gelinottes, à la gelée; Selle de chevreuil rôtie; gelée de groseilles; Poulardes rôties, salade. Asperges en branches, sauce au beurre; Petits pois, d'ártichauts. Pouding d'ábricots à l' Impératice. Gâteau moka, garni; Gelée de Champagne aux fraises; Beurre, fromage, Glaces, Dessert.

Widzicie z tego, że gościnnie przyjmują tu gości, a może ks. Bismark przypomniał sobie zdanie satyryka: „że rządzi się ludźmi za pomocą obiadów.“ Obecnie obiad ten wspaniały, już jest strawiony; mundury galowe zawieszone są na kołkach a dyplomaci rozbierają w tużurkach i poufnie najważniejsze sprawy od rozwiązania, których zależnem jest dzieło kongresu.

— **Paryż** 12 czerwca.

(*S. D.*) Zwiedzając tutejsze podczas Wystawy teatra byłem na sztukach cieszących się obecnie największem powodzeniem a mianowicie *Niniche Les Bourgeois de Font-Arcy* Sardou *Bébé*, który i u nas stał się już głośnym pod nazwą *Lola*. *Les Bourgeois* jest sztuką, króraby miała wielkie powodzenie tak we Lwowie jak i w Krakowie a obydwa teatra mają odpowiednie do niej siły. *Niniche* zdaje mi się, że będzie u was niemożliwą i z powodu wygórowanej nieprzyzwoitości i z powodu śpiewek, które stanowią część integralną sztuki, a które trudno będzie przepolszczyć i na polskiej scenie odśpiewać. W każdym razie treść sama musiałaby uledz zmianie, bo niepodobna wprowadzać na scenę ambasadora nieistniejącego Królestwa Polskiego, pomijając już niegodne wystawianie na śmieszność Polaków. Niemal założyłbym się, że autorowie z początku napisali satyrę na Moskali, bo wszystkie dowcipy i aluzye dadzą się do nich zastosować. Musieli zapewne potem uledz wpływom i zmienić nazwiska — z czego zrobiła się rzecz niedorzeczna — na to tylko, aby podczas Wystawy nie narażać sobie jednego z mocarstw biorących w niej udział. Wczoraj byłem na balu danym na cześć ks. Walii. Gdybym nie wiedział z całą pewnością, że jestem w Paryżu, to tam trudno było się tego domyślić, bo prawie nie słyszałem francuskiego języka — wyłącznie niemal angielskie towarzystwo. W ogóle Wystawa jest zalaną Anglikami i na ulicy nawet słyszy się co kilka kroków język angielski. Wczoraj otwarto teatr *Nouveautés* sztuką Clairvilla *Coco*; nie mogłem dostać biletu.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Klimczyka, chłopaka za powzięcie książek z księgarni za kartką podrobioną; Ferdynanda Fuksiewicza, za złamanie na plantacyach krzaka jałowcowego; Jana Kęckiego, chłopaka, za zamiar kradzieży w kręgielni; Jana Susuła, chłopaka za sprzeniewierzenie; Wilhelma Hradecnego, za kradzież książek na Grzegórzkach; Emilię Teperownę, za pijaństwo i zaczepianie ludzi w kościele; za pijaństwo 12 osób.

Urząd gminny Krowodrzy przytrzymał i dostawił Bolesława Szarka, za kradzież rzeczy; urząd zaś gminy Półwsia kobietę podejrzaną o kradzież korali.

W policyi złożono dwa kluczyki, które Józef Dasiewicz chłopiec, znalazł wczoraj w ulicy Wiślnej.

**TEATR LETNI.** — We wtorek dnia 18go czerwca: Komedya w 5 aktach z konkursu lwowskiego imienia hr. A. Fredry: *Artykuł 264*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 1ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.**

— Dnia 15go i 16go czerwca pochmurno, chwilami deszcz; termometr dnia 15go od 17·0 doszedł do 27·9 C., zaś dnia 16go od 14·5 do 22·6 C — Barometr przez oba te dni stał nisko; o6-ej rano dnia 17go czerwca wskazywał on 736·0 milim., termometru zaś 13·2 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 18go czerwca: Św. Marka i św. Marcelina męczenników.

---

## Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 74 *Wędrowca* zawiera: Profesor Brücke, życiorys (z portretem); Biały wódz (c. d.); Piosnka w Paryżu (dok.); Nowe ulepszenia telefonu (z drzewor.); Na Szląsku i w Styryi, spisał K. Saryusz; W krainie białego słońca (z drzewor.); Jak ludzie w Anglii żyją? (dok.)? Nowości: krajowe, zagraniczne, nekrologia; Dla nauki i rozrywki; Zagadnienie matematyczne i rozwiązanie.

— Michał Girdwojń autor „Monografii pszczoły“ wydał teraz pisemko p. t. „Nieco o przyrodzie łososia pospolitego i sposobach jego chowania w Anglii“, nakładem A. B. Boguckiego w Warszawie.

— Józef Czerwiński wydał nakładem A. B. Boguckiego w Warszawie „Technikę materyałów budowlanych.

---

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Tygodnik Finansowy.*

Wiara w pokojowe załatwienie kwestyi wschodniej trwa ciągle na wszystkich giełdach. W stałej dążności do zwyżki przoduje giełda paryska. Pytanie tylko, czy giełda paryska nie udaje tej wiary

w zamiarze podniesienia przez to znaczenia swej wystawy, ściągnięcia większej jeszcze liczby odwiedzających ją i odniesienia tych ogromnych korzyści, jakie w związku z napływem gości wystawowych do Paryża pozostają, a reszta giełd nie postępuje za nią na oślep. I giełda wiedeńska nie stanowiła pod tym względem wyjątku. Zwyżka, którą pierwsze nadejście wieści o zbierającym się na prawno kongresie obudziło, trwa tu nieprzerwanie, chociaż w zakresie dosyć skromnej liczby tranzakcyj.

Dobrego usposobienia giełdy wiedeńskiej niezdołała nawet zachwiać zarządzona częściowa mobilizacya. Nie uważają jej bowiem za przygotowanie do wojny, ale do ustalenia i zapewnienia pokoju, widząc w niej powód do ustąpienia dla Rosyi w punktach spornych z Austryą, a dla drobnych państewek na półwyspie bałkańskim do kornego przyjęcia wszystkiego, co względem nich postanowi kongres. Jest to więc, zdaniem giełdy, jedynie środek egzekucyjny dla tem łatwiejszego przeprowadzenia postanowień kongresu.

Do ustalenia dążności do zwyżki przyczyniło się też niemało w ubiegłym tygodniu pomyślne rozstrzygnięcie ostatniego punktu, który w ugodzie z Węgrami jeszcze mógł był do zerwania wszelkich dotychczasowych umów doprowadzić i utrudnić załatwienie sfinansowania pożyczki 60-milionowej. Oprócz małej cząstki, która przez wypuszczenie złotej renty ma być pokrytą; reszta pożyczki już się w gotowiźnie w skarbie państwa znajduje. Dostarczyło jej pod dosyć korzystnemi dla rządu warunkami konsorcyum, na którego czele stoją: Rotszyld i austryacki Zakład kredytowy w Wiedniu.

Pod wpływem takich warunków usposobienie giełdy nie mogło być złem, a odpowiednie zmiany w kursach, jakie zaszły w ubiegłym tygodniu, są następujące:

W rentach nie zaszła prawie żadna różnica kursu, tylko złota renta spadła cokolwiek stósownie do odpowiedniego obniżenia się kursu waluty złotej. Akcye Zakładu kredytowego węgierskiego podniosły się z 213·50 na 219·75, austryackiego z 231·60 na 235·50, Anglobanku z 106 na 110·60.

W akcyach kolejowych nie było wielkiego ruchu tranzakcyjnego, mimo tego podniósł się kurs akcyj kolei Karola Ludwika z 252 na 253·25, kolei południowej z 75 na 78·50.

Waluty i dewizy zniżają się wolno sie ciągle, srebro z 103·45 na 102·70, dwudziestofrankówki z 9 45 na 9 39.

Największa różnica zaszła w kursie akcyj Banku narodowego, który się podniósł z 816 na 854, chociaż wiadomo już, że dywidenda jego będzie niższą niż zwykle. Widocznie więc giełda eskontuje już nadzieje, jakie przywięzuje do przyszłego rezultatu czynności bankowych na podstawie nowego statutu.

**Wiedeń** 16 czerwca.

△ **Okowita** — Na naszem targowisku po ogłoszeniu zachwiania się ceny wyższej notowanie stanęło na 33 złr. Peszt, 15go czerwca 31·50—31·75 złr. Wrocław, 15 czerwca: na czerwiec 51·50 mrk., na wrzesień-październik 51·50 mrk. of. Szczecin, 15go czerwca na miesiąc 51·60 mrk., na czerwiec 51·20 mrk., na czerwiec-lipiec 52·20 mrk. — Berlin, 15go czerwca w miesiąc 53·30 mrk., na czerwiec-lipiec 53·40 mrk., na sierpień-wrzesień 53·60 mrk., na wrzesień-październik 52·50 mrk. — Paryż, 15go czerwca na ten miesiąc 60·25 frk., na lipiec 60·50 frk., na lipiec-sierpień 60·50 frk.

**Nafta** — Wiedeń, 16go czerwca. Z dworca za 50 kilo z cłem 9·65 złr. — Tryest, 15go czerwca za 100 kilo bez cła 15·— złr. — Brema, 15go czerwca w miejscu 10·60 mrk. — Hamburg, 15go czerwca w miejscu 10·60 mrk., na czerwiec 10·60 mrk., na sierpień-grudz. 11·40 mrk. — Antwerpia, 15go czerwca za 100 kilo 25¾ frank. — Nowy York, 15go czerwca 11¼ ct. pap. — w Filadelfii 11⅛ ct. pap. (za galonę = 3⅘ kilo, czyli 3¾ litra).

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Berlin** 15 czerwca. Onegdaj przewodniczył pierwszy raz hr. Stolberg na radzie ministrów; chodziło częścią o sprawy bieżące, częścią o dalsze kroki z powodu ostatnich zajść. *Reichsanzeiger* donosi: Minister Hofmann zastępować będzie kanclerza w sprawach finansowych.

**Berlin** 16 czerwca. Cesarz przespał przeszłą noc spokojnie bez przerwy.

**Bruksella** 15 czerwca. Według *Indépendance* dotychczas nie przedłożono królowi żadnéj listy ministrów. Słychać, że oprócz Frère-Orbana, wejdzie także do gabinetu jenerał Renard i jeden deputowany z Gandawy.

**Rzym** 15 czerwca. *Nuova Antologia* ogłasza artykuł Luzattiego, w którym rozbiera sprawozdanie złożone w Izbie wersalskiéj przeciw traktatowi handlowemu włosko-francuskiemu, a przytaczając fakta zaszłe podczas prowadzonych przez niego układów, dowodzi, że nie można usprawiedliwić postępowania Francyi. Kardynał Guibert naradzał się kilkakrotnie z Papieżem i kardynałem Franchim nad zmianą konkordatu z Francyą; ułożono już główne punkta, co do których Watykan mniema, iż nie można się w nie zapuszczać. Zmian tych życzy sobie rząd francuski.

**Londyn** 15 czerwca. W kołach dyplomatycznych wywołały ostatnie ogłoszenia dziennika *Globe* pewne zdziwienie. Uważają sformułowane porozumienie się Anglii z Rosyą, tak jak je *Globe* podał, wprawdzie nie za bezwzględnie dokładne, mniemają jednak, że co do istoty rzeczy jest prawdziwe. Co się tyczy drugiego pisma uderza to, że w większéj części punktów zawiera tylko zastrzeżenia, aby rozprawiać nad pojedynczemi kwestyami, jak np. co do organizacyi administracyi obu prowincyj bułgarskich, ich zajęcia i przemarszu wojsk rosyjskich, nazwy prowincyi południowéj, żeglugi na Dunaju i cieśnin itp., chociaż przed tem całkiem otwarcie oświadczano, że cały traktat z San Stefano ma być pod dyskusyę swobodną oddany.

**Londyn** 15 czerwca. Wiadomości w dziennikach zagranicznych, że kongres poweźmie uchwały co do kroków przeciw socyalistom we wszystkich państwach, polegają na łudzeniu się. Pomijając trudność przedmiotu, dla Anglii byłoby to bezwzględnie niewłaściwem i niemożebnem, zobowiązywać się na zewnątrz w jakikolwiek sposób do pewnéj czynności w sprawach wewnętrznych. Anglia chętnie zezwoli na udzielanie pomocy, jakiéj sobie władze policyjne w interesie służbowym udzielać zwykły.

**Madryt** 15 czerwca. Aurioles wybrany został 210 głosami wiceprezesem kongresu. 73 kartek oddano białych.

**Petersburg** 15 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* wita otwarcie kongresu kładąc nacisk na to, że mądrość i umiarkowanie mężów stanów i reprezentowanych przez nich rządów jest najlepszą rękojmią, iż nic nie zostanie zaniedbanem, aby Europie trwały zapewnić pokój, przywrócić porządek na Wschodzie i usunąć powody ciągłych obaw.

**Aleksandrya** 14 czerwca. Komitety w Kairze i Aleksandryi podpisały petycyę, prosząc komisyę śledczą, aby postarała się o zwrócenie skarbowi publicznemu posiadłości ziemskich Chedywa. Wykazują one, że wicekról wstępując na tron posiadał tylko 25,000 fedanów ziemi, a zatem jedynie za pieniądze skarbowe mógł zakupić 1,300,000 fedanów, które dziś posiada, a które reprezentują wartość 40 do 50 milionów funtów sterlingów.

---

Nie można się zbytecznie dziwić, że w takich czasach jak obecne, dziwaczne powstają myśli i projekta, do najnaiwniejszych zaliczyć trzeba zamiar *Gazety Narodowej* wystosowania do kongresu jakiejś sturm-petycyi polskiej!

Zwracamy uwagę czytelników na powyżej umieszczony list z Wrocławia, w którym znajduje się mowa hr. Artura Potockiego, powiedziana na obchodzie dziesięcioletniego założenia w tem mieście Kółka polskiego, a która, jak słusznie mówi nasz korespondent, ma ogólniejsze znaczenie.

W sobotę Izba deputowanych obradowała nad ustawą przejściową do statutu bankowego i przyjęła ją znaczną większością głosów, pomimo iż niektórzy deputowani zwracali uwagę, że między węgierskim, a niemieckim tekstem statutu bankowego zachodzą jeszcze istotne różnice i pomimo, że podnoszono zarzuty, jakoby do uchwalenia tej ustawy potrzebną była ta sama liczba głosów, co do zmiany konstytucyi. Oczywiście były to zarzuty i argumenta zbyt naciągnięte. Aby ugoda była skończoną, potrzeba jeszcze tylko uchwalenia ustawy przejściowej do wszystkich przedłożeń ugodowych. Przedmiot ten jest dziś na porządku dziennym posiedzenia Izby i zdaje się, nie wywoła długiej dyskusyi.

Drugą ważną uchwałę powzięła także w sobotę Izba deputowanych, mianowicie odrzuciła wniosek popierany przez rząd, aby uznać stałym wydział do reformy podatków. Uchwała ta będzie jak się zdaje powodem, iż Rada państwa nie zostanie zamkniętą, lecz znów tylko odroczoną, co prawdopodobnie nastąpi we środę. *N. fr. Presse* twierdzi, że chociaż rząd nie będzie mógł z tego powodu zaznaczyć zamknięcia sesyi mową tronową, jednak zaznaczy tę chwilę inną, niemniej ważną czynnością, ma być bowiem niezłomnem postanowieniem gabinetu, zaraz po ukończeniu obrad Rady państwa podać się do dymisyi. Krok ten członków rządu jest zresztą zapowiedziany, gdyż przypominamy, że jeszcze 5 lutego r. b. książę Auersperg odczytał w Izbie pismo cesarskie powołujące dymisyonowany już wówczas gabinet napowrót do urzędu „ze względu na naglącą konieczność prowadzenia dalej i ukończenia rokowań ugodowych.“ Ponieważ wzgląd ten po przyjściu ugody do skutku ustaje, być więc łatwo może, iż niezadługo dziennik urzędowy przyniesie wiadomość o dymisyi całego gabinetu. Chociaż z drugiej strony nienależy zapominać, że kiedy w styczniu ministrowie chcieli ustąpić, nie powiodły się wszelkie starania, aby utworzyć ministerstwo parlamentarne, czy się teraz powiodą, przewidzieć niemożna, ale okoliczność ta może być powodem, iż nie zaraz nastąpi odpowiedź na podanie się gabinetu do dymisyi.

Potrzeba było aż pośrednictwa księcia Walii, aby uzyskać od dworu berlińskiego pozwolenia na przywiezienie zwłok zmarłego króla Jerzego V do Hanoweru dla pogrzebania go w grobach familijnych w Herrenhausen. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca uwagę na tę okoliczność świadczącą o knowaniach Gwelfów, że z wielu stacyj telegraficznych w Hanowerze posłano listy kondolencyjne do syna zmarłego króla Jerzego pod adresem: „do króla Ernesta-Augusta.“

Zastępca kanclerza ks. Bismarka, hr. Stolberg, były poseł w Wiedniu, prezydował już we czwartek na radzie ministrów.

*Nordd. Allg. Ztg* przypomina z powodu podania „Aliance Izraelite“ do kongresu o równouprawnieniu żydów na Wschodzie, iż rząd niemiecki upomniał się o to pod względem żydów niemieckich u Rumunów; wszelako o ile pamiętamy, szło tam nie o prawa polityczne, ale o wolność propinacyi i handlu wódką.

O kongresie i obradach poufnych między pełnomocnikami same domysły i doniesienia, po których następują telegraficzne zaprzeczenia. Jak zawsze przy wszystkich kongresach, dni miodowe przepełnione są optymistycznemi nadziejami. Już jednak daje się czuć w tej mierze pewne oziębienie. Najnowsze zwierzenia *Globe*, którego doniesienia, jak świeżo doświadczenie uczy, należy ostrożnie przyjmować, nie przyczyniają się bynajmniej do rozświecenia położenia; gdybyśmy nawet dali zupełną wiarę dokumentom ogłoszonym przez ten dziennik, to jeszcze pozostałe podług tego do załatwienia między Anglią i Rosyą sprawy, mogłyby dać łatwo powód do zerwania kilka razy kongresu. *Wiener Abendpost* zapisuje, że wiele dzienników mniema, iż przerwa między dwoma posiedzeniami kongresu, podczas której odbywają się poufne narady, posłuży do rokowań w sprawie jednoczesnego cofnięcia sił wojskowych z pod Konstantynopola. Podług jednej wersyj, sprawa ta ma być poruszoną na przyszłem posiedzeniu, podług drugiej kongres zajmie się dziś granicami Bułgaryi. Depesza londyńska twierdzi, że lord Beaconsfield już na pierwszem posiedzeniu kongresu wyraził życzenie, aby pełnomocnicy rosyjscy mogli dziś donieść o cofnięciu się wojsk rosyjskich z pod Konstantynopola, lecz depesza ta nie wspomina, aby mówił o jednoczesnem cofnięciu się floty angielskiej. Inny zaś telegram z Konstantynopola donosi, że w San Stefano zapowiedzianą jest rada wojenna, która ma obmyślić cofnięcie się armii rosyjskiej do Adryanopola. *Pol. Cor.* dowiaduje się z Berlina, że aczkolwiek zewnętrzne oznaki pozwalają przypuszczać zbliżenie się co do punktów spornych między Austryą i Rosyą, do czego głównie przyczynia się uprzejmość hr. Szuwałowa, to jednak o rzeczywistem i faktycznem zbliżeniu się nie może być jeszcze mowy. Trzebaby żeby ono nastąpiło w tych dniach, jeżeli ma się spełnić nadzieja, iż przyjdzie do skutku przed posiedzeniem kongresu. Pomimo iż część doniesień *Globe* nie ulega wątpliwości, porozumienie rzeczywiste między Anglią i Rosyą, nie postąpiło dalej jak austryacko-rosyjskie. Usiłowania Rumunii i Serbii, aby były przypuszczone do kongresu niemają za sobą dobrych widoków. Trzebaby przed tem ogłosić ich niepodległość, a to, gdyby kiedy nastąpić miało, nie nastąpi tak prędko. W ogóle stracono już nadzieję spiesznego zakończenia prac kongresu. Co się tyczy przypuszczenia w zasadzie Grecyi do kongresu, nikt temu się nie sprzeciwia, ale są jeszcze trudności formalne. *Polit. Corresp.* twierdzi że chociaż przedstawiciele Rumunii w Berlinie, postanowili do końca opierać się odstąpieniu Bessarabii, nie łudzą się jednak już pod tym względem. W kołach rumuńskich tak dalece czuć upadek na duchu, iż dziś przyjęto by tam z chęcią za Bessarabię Dobruczę, gdyby ofiarowano jeszcze Rumunii ten kraik, chociaż wiedzą dobrze, iż trudno byłoby go zachować w posiadaniu przez dłuższy czas. Ten sam organ mówi, że lord Beaconsfield obecnym będzie na posiedzeniach kongresu tylko przez bieżący tydzień i odjedzie do Londynu. P. Waddington odpowiadać ma na okazywaną przez ks. Bismarka serdeczność, zimną grzecznością; mylną jest wieść, iż w razie zmęczenia kanclerza zastępować go będzie jako przewodniczący p. Waddington. Sprawa socyalizmu nie będzie wniesioną na kongres. Anglia nie mogłaby się do niczego zobowiązać, jednak pomocy policyjnej w granicach ustaw nie odmówiłaby jak twierdzi telegram z Londynu.

Z Paryża donoszą, że pani Thiers przesłała rządowi memoryał męża o kwestyi socyalizmu, wygotowany przez niego na przypadek zebrania się kongresu europejskiego.

Persya miała zażądać przypuszczenia do kongresu i w tym celu poseł szacha w Londynie udał się do Berlina.

Dyplomatom zasiadającym na kongresie przybywa jeszcze pomoc. I tak ze strony austryackiej radzcy poselstwa bar. Ernest Mayr i bar. Pasetti; ze strony Anglii kapitan Fitz-George; ze strony Rosyi radzcy poselstwa Arapow, Iwanow i Kotzebue. Prócz tego przybył do Berlina minister grecki Delijanis.

Przedsięwzięta mobilizacya częściowa dała powód w Dalmacyi do różnych zmian w dowództwach wojskowych, które *Gazeta Wojskowa* ogłasza.

Dowiadujemy się w tej chwili, iż w Paryżu, nawet w kołach austryackich, mniemają, że przyszło już do porozumienia między Anglią i Rosyą.

Dzienniki rosyjskie ostatnich dni zajmują się wyłącznie kongresem i jak przedtem tak teraz niewierzą w pokojowe załatwienie. *Ruskij Mir* powiada, że bardzo złą wróżbą dla przeciwników wojny jest stan niepokoju i wzburzenia umysłów, w jakim znajduje się Berlin po dwukrotnym na życie Cesarza Wilhelma zamachu. Prusy ofiarujące gościnność kongresowi, chore są, zbolałe i rozdrażnione. Goście więc kongresowi będą się poczuwali do obowiązku dla samych względów grzeczności, nie zamącać do reszty ich pokoju wzajemnemi sporami, będą tedy robić ustępstwa na rzecz najhałaśliwszych z pomiędzy siebie. Ztąd rzeczony dziennik wyprowadza wynik, że Anglia i Austrya otrzymają na kongresie wszystko, cokolwiek otrzymać pragną, byle dogodzić Prusom i zachować pokój w Europie, co jednak wywoła skutek przeciwny, bo zmusi Rosyę do wypowiedzenia wojny.

Ze spraw wewnętrznych rosyjskich zamach na życie oficera żandarmów Heikinga w Kijowie przeważne w dziennikach zajmuje dziś miejsce. *St. Piet. Wied.* podają o tym wypadku wiadomość, zgodną z doniesieniem naszego korespondenta (*Czas* z d. 15 b. m.), z tą jednak różnicą, że Heiking został raniony sztyletem nie w piers, lecz w plecy, między łopatki, rana zaś jest głęboką i niebezpieczną. Chustka pozostała w ręku urzędnika, który pierwszy zatrzymał był nieznanego zabójcę, nie jest monogramem, lecz znaczona liczbą 40, nie może więc naprowadzić na ślad zbrodniarza. W sferach rządowych kijowskich nikt nie wątpi, że sprawa ta jest dalszym ciągiem zabójstwa prokuratora Kotlarewskiego i pobicia rektora Matwiejewa, zwłaszcza, że Heiking otrzymał był parę anonimów zagrażających jego życiu. Aresztowania liczne studentów podejrzanych o nihilizm odbywają się, a tymczasem z kijowskich więzień nazajutrz po zamachu na Heikinga uciekło trzech „najważniejszych zbrodniarzy politycznych“, a to w sposób bardzo dziwny, bo wraz z nimi znikło kilku dozorców więziennych żołnierzy. Ten ostatni wypadek niezmiernie wielkie zrobił w Kijowie wrażenie, jako symptom pewnej potęgi nihilistów i rozgałęzienia ich wpływu aż do niższych urzędników i żołnierzy. *Kiewlanin* z d. 14 b. m. donosi, że porucznik Heiking wskutek zadanej mu rany umarł 13 b. m.

Sekretarz stanu Nabokow objął już urząd ministra sprawiedliwości po hr. Pahlenie.

---

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Wiedeń** 17 czerwca. (*pryw.*) *Fremdenblatt* donosi z Bukaresztu: Turcy rozpoczynają ewakuacyę terytoryum Warny i Szumli oraz Kasanu a cofają się na Warnę. W opuszczonych przez Turków siedzibach ustanawiają Rosyanie władze. W razie ustąpienia Rosyanie cofną się także z miast nad morzem Marmora przez siebie zajmowanych i zbiorą się pod Adryanopolem. Dnia 18 bm. nastąpi spotkanie się oficerów rosyjskich z dowódzcami powstania w celu umówienia się co do sześciotygodniowego zawieszenia broni. *Fremdenblatt* donosi z Berlina: Spodziewają się, że kwestya bułgarska pójdzie łatwo na kongresie, natomiast słaba jest nadzieja, aby drobne państwa zostały na kongres przypuszczone. *Presse* donosi z Cetyni: Turcy usiłowali ponownie wywołać powstanie w terytoryach zajmowanych przez Czarnogórców. Dziś oddział turecki uderzył na czaty czarnogórskie nad Bojaną, lecz został odparty, odcięty i wzięty w niewolę.

**Wiedeń** 17 czerwca godz. 1½ po poł. W Izbie deputowanych prezes ministrów odpowiedział na interpelacyę Montego i jego towarzyszów z powodu wymordowania Dalmatyńców przez Turków, że rząd poczynił już jak najenergiczniejsze kroki dla otrzymania zupełnego zadosyćuczynienia. Na interpelacyę Schroma tyczącą się pozbawienia konsensów na sprzedaż Dziennika *Morawska Orlice* prezes ministrów oświadcza, iż pozbawienie to nastąpiło wskutku artykułów mieszczących wsobie zbrodnię zdrady głównej. Minister oświaty odpowiedział na interpelacyę Fuxa tyczącą się exkomunikacyi proboszcza Knerzingera przez biskupa z Linz, iż w tej sprawie śledztwo zaniechanem zostało z braku czynu karygodnego. Knerzinger jeszcze wtedy nie był wystąpił z Kościoła katolickiego, a przeto biskup miał prawo działać wobec niego co mu z urzędu wypadało. Izba przekazała przedłożenie rządowe względem zwrotu zaliczek udzielonych dla dotkniętych powodzią w Czechach w pierwszem czytaniu do wydziału budżetowego; projekt ustawy tyczącej się nabycia kolei dolno-austryackich i południowo-zachodnich, przyjęty w trzeciem czytaniu 110 głosami przeciw 84. Posiedzenie trwa dalej.

**Berlin** 16 czerwca (własna depesza *Czasu*). Naznaczenie programu prac kongresu napotyka wiele trudności. Różnice lubo podrzędnej wagi, świadczą, że pierwsze wrażenia były zbyt optymistyczne. Spodziewają się jednak, że do poniedziałku zapatrywanie się każdego państwa będzie wyjaśnionem. Hr. Andrassy naradzał się dwie godziny z Karatheodorym, a następnie z Gorczakowem, Beaconsfield z Karatheodorym, a nakoniec Andrassy był na obiedzie w ambasadzie angielskiej. Zgodność Austryi z Anglią widoczna.

**Berlin** 16 czerwca. Według biuletynu o godzinie 10ej rano, Cesarz prawie cały dzień przepędził wczoraj w krześle i miał dość dobry apetyt. Po nocy zupełnie spokojnej siły się wzmogły.

**Berlin** 16 czerwca. Ks. Gorczakow, drugi syn kanclerza, przybył tu dziś rano z Petersburga i udał się zaraz do pałacu poselstwa rosyjskiego; niemniej ks. Michał Gorczakow, poseł w Bernie, bawił tu kilka dni i ma tu jeszcze raz przybyć w tym tygodniu. W nowym pałacu w Poczdamie odbędzie się dziś o godz. 6ej u królewicza obiad, na który otrzymali zaproszenie członkowie rodziny cesarskiej w okolicy Poczdamu przebywający i delegaci angielscy z swoimi sekretarzami.

**Berlin** 16 czerwca. Minister grecki Deliannis oddaje wizyty pełnomocnikom kongresu, którzy nawzajem go odwiedzają. Wszystko to, co w ogóle mówią o naradach w kwestyi zwrotu Besarabii, zdaje się być niedokładnem. Żadne mocarstwo nie jest w tej kwestyi interesowane przeważnie. Narady pomiędzy różnymi pełnomocnikami z osobna toczą się ciągle. Za ich pomocą chcianoby dojść do istotnego poparcia rokowań na właściwych posiedzeniach kongresu. Co się tyczy jeńców wojennych tureckich i odwrotu wojsk rosyjskich z Rumelii nadmienić trzeba, że są to jedyne zobowiązania, które Rosya ma do spełnienia względem Turcyi, podczas, gdy ze strony tureckiej przyjęto 28 zobowiązań, i te oczekują spełnienia swego. Rosya zdaje się czynić zawisłem bezzwłoczne zadosyć uczynienie swoich dwóch zobowiązań od natychmiastowego opuszczenia przez Turków Warny i Szumli.

**Berlin** 16 czerwca wieczór. Drugie posiedzenie kongresu na dzień jutrzejszy naznaczone, odbędzie się o godz. 2ej po południu. Ks. Gorczakow zasłabł lekko na żołądek. Mimo tego spodziewają się, że będzie obecnym na jutrzejszem posiedzeniu; w razie jednak przeszkody obecność obu innych reprezentantów rosyjskich byłaby dostateczną, aby nie sprowadzić zwłoki w posiedzeniach. Wczoraj ks. Bismark naradzał się z lordami Beaconsfieldem i Salisburym. O memoryale greckim wręczonym kongresowi a zawierającym w sobie żądania Grecyi pod względem odstąpienia jej pewnych posiadłości, nic niewiadomo w kołach dobrze informowanych. Zdaje się, że zachodzi tu omyłka, za memoryał ten bowiem wzięto pismo pewnego uczonego greckiego, do którego dołączył on kartę jeograficzną Grecyi a ułożył je w celach edukacyjnych w Grecyi. Teorytyczna cecha tego pisma już ztąd wynika, że i Konstantynopol naznaczony tam został, jako posiadłość Grecyi.

**Berlin** 17 czerwca. W sferach stojących blisko kongresu utrzymują dzisiaj, że postępy pod względem porozumienia się między delegatami kongresu mniej są zadawalniające. Kwestya ewakuacyi twierdz naddunajskich przedstawia, jak się zdaje, trudności. Turcya uporczywie wzbrania się opuścić twierdze nad Dunajem, odwołując się na to, że Rosya nie dopełniła dotychczas warunków pokoju. Niektóre mocarstwa przychylają się do tego sposobu zapatrywania się i żądają, aby Rosya obowiązała się nie zajmować tych twierdz, jeśliby je Turcy opuścili. Sądzą, że kwestya ta będzie rozbieraną na jutrzejszem posiedzeniu kongresu.

**Elberfeld** 16go czerwca. Agitator Hasselmann został w sobotę aresztowany w Barmen za przekroczenie porządku publicznego i powieziony do Elberfeld.

**Paryż** 17 czerwca. Depesza z Cetyni z dnia 16 b. m. wieczór nie nadmienia nic o starciu się Turków z Czarnogórcami, a mówi tylko, że wszyscy dowódzcy powstańców hercegowińskich zebrali się dziś w Cetyni, będąc przez Czarnogórę zaproszeni. Czarnogóra umacnia bardzo pilnie granicę Albanii.

**Londyn** 16 czerwca. *Observer* sądzi, że porozumienie się między Austryą a Rosyą przyszło do skutku. Interesa Austryi będą na tej samej drodze zawarowane, jak interesa Anglii, a mianowicie przez umowę z Szuwałowem.

**Londyn** 16 czerwca. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 14 b.m. Jeśliby kongres postanowił przyznać Epirowi, Tesalii, Bośni i Hercegowinie autonomię, delegaci tureccy na kongresie mają polecenie usunięcia się, oświadczywszy, że Turcya jedynie i wyłącznie wykona warunki pokoju z San Stefano.

**Londyn** 17 czerwca. Dzienniki konserwatywne naganiają jak najmocniej porozumienie się angielsko-rosyjskie. *Standard* szczególniej potępia ustępstwa poczynione pod względem zaborów rosyjskich w Armenii, gdyż zostają one w sprzeczności z okólnikiem lorda Salisburego; *Times* wyraża zupełne zadowolenie swoje mianowicie pod względem planów Anglii tyczących się przyszłości Turcyi i mówi, że Rosya uznaje nie dwuznacznie prawo Anglii do protektoratu nad Azyą mniejszą.

**Petersburg** 16 czerwca. Zgromadzenie poddanych niemieckich tu zamieszkałych postanowiło wydać odezwę do Niemców rozprószonych po całym świecie, aby w dowód przywiązania do cesarza Wilhelma składali datki na sprawienie okrętu w miejsce zatopionego „W. Elektora“ lub na inny cel przez Cesarza naznaczony.

---

**Kursa.** Wiedeń 17 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 64 60.— Renta srebrna 66·35 — Renta złota 74·65. — Losy z r. 1860 114·—. — Akcye Banku Narodowego 860·—.— Akcye kredytowe 241·—. — Londyn 117·10 — Srebro 102·55. — Napoleony 9·37½. Lombardy 78·50. — Losy z roku 1864 139 25. — Akcye kolei Karola Ludwika 254·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodu. 116·—.— Anglo-Bank 113·50. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 79·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 106·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 110 25 — Listy zast. hipoteczne 89·50. Marki 57.85 — Ruble 121·— — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

---

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

---

**Kurs pieniędzy i papierów publ.**
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 17 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 100 rubli) | 120 50 | 122 — |
| Rubel srebrny okrągłowy „ 1 „ | 1 70 | 1 8[illegible] |
| Marka niemiecka „ 100 „ | 57 25 | 58 10 |
| Dukat holenderski wagowy „ 1 „ | 5 60 | 5 65 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | 5 50 | 5 65 |
| Napoleondor „ 1 „ | 9 30 | 9 55 |
| Półimperyał „ 1 „ | 9 47 | 9 67 |
| 20-markówka niem. wagowa „ 1 „ | — | — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 109 60 | 104 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.) | 101 50 | 103 50 |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 88 — | — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 85 50 | 87 50 |
| 4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 79 — | 81 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 84 60 | 86 30 |
| 5% listy hipoteczne banku hipot. | 88 75 | 90 25 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | — — | 90 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 — | 94 — |
| 5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 87 50 | 90 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 89 — | 92 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 94 — | 97 — |
| Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | 60 — | 70 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 97 50 | — — |
| 4½% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 97 50 | — — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 97 25 | 98 — |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 86 50 | 88 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 251 — | 255 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 121 50 | 125 — |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| „ banku gal. dla h. Krak. w przem. „ 8[illegible] | 80 — | 100 — |

| *Losy krajowe:* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa | 14 75 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa | 20 — | 22 50 |
| **Wiedeń 15 Czerwca.** | | |
| 5% jedn. dług państw. bankn. | 64 35 | 64 50 |
| „ „ srebr. | 66 20 | 66 40 |
| [illegible] | 104 [illegible]0 | 105 |
| Obligac. ind. niż. Austr. | 103 — | 103 50 |
| „ „ „ czeskie | 78 50 | 78 70 |
| „ „ „ węgierskie | 86 25 | 87 — |
| „ „ „ galicyjskie | 82 2[illegible] | 82 75 |
| „ „ „ bukowińsk | 76 50 | 77 — |
| „ „ „ siedmiogr. | | |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr | 101 75 | 102 — |
| *Listy zastawne:* | | |
| 4½ Banku narod. listy | 98 50 | 99 — |
| 4 „ galicyjskie | 79 50 | — |
| 5 „ „ | 84 50 | 85 — |
| 5 „ galic. zakł. kred. włośc. | 89 — | 89 50 |
| 5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 90 — | 92 |
| 7 „ „ „ „ 20 | 95 — | 96 — |
| 5 „ „ „ „ 36 | 87 50 | — — |
| 5½ „ sr. „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy | — — | 77 |
| 5 „ zakł. kred. austr. | 109 — | 109 50 |
| 5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach | 91 — | 91 75 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 139 60 | 140 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 89 5 | 90 — |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 334 — | 336 — |
| „ „ „ 1854 | 108 25 | 108 50 |
| „ „ „ 1860 | 113 75 | 114 25 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 | 122 50 | 123 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 138 50 | 139 — |
| „ prem. pożyczki węg | 79 — | 79 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Como-renta | 24 — | 25 — |
| „ kredytowe | 164 50 | 165 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 — | 98 50 |
| „ księcia Salm | 40 75 | 41 — |
| „ „ Palffy | 30 50 | 31 — |
| „ „ Klary | [illegible] | 30 50 |
| „ hr. St. Genois | 33 50 | 34 — |
| „ miasta Budy | 30 00 | 31 |
| „ Windischgraetz | 28 25 | 28 75 |
| „ hr. Waldstein | 23 60 | 24 — |
| „ hr. Keglevich | 14 — | 14 50 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 15 — |
| „ tereskie 400-frank. | 25 70 | 26 1[illegible] |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 854 | 855 |
| Zakładu kredytowego | 23[illegible] 5 | 235 75 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 450 | 450 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2150 | 2155 |
| „ rządowej fr. a. | [illegible] 50 | [illegible]1 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 175 50 | 176 — |
| „ Południowej | 78 50 | 79 — |
| „ Galicyjskiej | 253 — | 253 50 |
| „ Czerniowieckiej | 123 25 | 123 75 |
| „ Albrechta | — — | — |
| „ węg. północ.-wschod. | 115 25 | 115 75 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 118 25 | 118 75 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 113 25 | 113 7[illegible] |
| „ Koszycko-Bogumił. | 106 [illegible]0 | 107 — |
| „ Siedmiogrodzkiej | 109 50 | 110 — |
| „ Cisańskiej | 194 — | 194 50 |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | — — |
| „ austryack. półn.-zach. | 109 50 | 110 — |
| „ Franciszka Józefa | 134 50 | 135 — |
| Banku anglo-austryackiego | 110 60 | 110 8[illegible] |
| Zakładu kredytowego węg. | 219 75 | 220 — |
| Banku franko-austryackiego | 0 | 0 |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — | — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie | — | — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | — | — |
| „ galic. hipotecznego | — | — |
| „ dla obrotu ogólnego | 105 50 | 106 60 |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | |
| Kolei Koszycko-Bogumił. | 74 90 | 75 2[illegible] |
| „ państwowej 500 fr. | 150 50 | 153 25 |
| „ Emisya z r. 1867 | 148 75 | 149 25 |
| „ południowej 500 fr. | 112 25 | 112 50 |
| „ Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Fer. 100 złr. m.k. | 108 — | 104 — |
| „ „ „ 100 złr. w a. | 97 75 | 98 25 |
| „ „ „ w srebr. 5% | 105 25 | 105 50 |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| „ 5% w srebrze | — — | — — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 101 50 | 102 — |
| „ Emisya II. | 100 70 | 101 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 81 50 | 82 — |
| „ Emisya z r. 1867 | 82 15 | 83 2[illegible] |
| „ Siedmiog. 200 złr. w. a. | 65 — | 66 5 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr. | 77 25 | 77 50 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 91 — | 92 — |
| *Waluty:* | | |
| Cesarskie korony | 5 60 | 5 62 |
| „ dukat na wagę | 5 60 | 5 62 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 38½ | 9 40½ |
| Suwereny angielskie | 11 75 | 11 80 |
| Imperyały rosyjskie | 9 64 | 9 66 |
| Srebro | 102 70 | 102 85 |
| Srebro, kupony | — | — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m. | 57 95 | 58 05 |
| Rubel pap. | 1 20[illegible] | 1 21[illegible] |
| **Lwów 15 czerw.** | | |
| Dukat holenderski | 5 47 | 5 58 |
| „ cesarski | 5 47 | 5 58 |
| Półimperyał rosyjski | 9 64 | 9 72 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 74 | 1 84 |
| „ papierowy | 1 20 | 1 22 |
| Marki (100) | 57 50 | 58 50 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 84 80 | 85 60 |
| „ „ „ „ 4 | 79 50 | 80 50 |
| „ „ Banku hipotec. | 89 — | 90 25 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 86 30 | 87 25 |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 252 25 | 254 50 |
| „ „ Lwow.-Czern. | 121 75 | 124 25 |
| „ Banku hipot. gal. | 249 — | 252 — |

| **Warszawa 14 czerw.** | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej seryi | 100 — | — — |
| „ „ 2ej seryi | 100 | — — |
| „ „ kupon | 191[illegible] | — — |
| „ „ nowe | 98 10 | 93 60 |
| „ „ kupon | 240 11/12 | — — |
| „ likwidacyjne | 87 35 | 87 75 |
| „ kupon | 014[illegible] | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | — — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1866 r. | 233 — | — — |
| „ „ 1866 | 234 — | — — |

(1527)

Za duszę ś. p.

# ALEKSANDRA GÜNTHERA

jako w rocznicę jego śmierci
odbędzie się
we wtorek 18 czerwca 1878 r.
**Nabożeństwo żałobne**
*w parafialnym kościele we wsi Zaborowiu,*
na które pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

**Podziękowanie!!**

Jako matka poczytuję sobie za wielki obowiązek publicznego podziękowania Wielmożnemu Panu **Drewi Buszkowi,** który obok niepospolitej biegłości w sztuce lekarskiej swem **poświęceniem i starannością** wyprowadził moją córkę z bardzo ciężkiej a niebezpiecznej choroby. Dzięki Ci składam Wielmożny Doktorze, a w braku innych dowodów mej wdzięczności, przyjm z serca płynące: **„Bóg zapłać“.** (1521)
Kraków d. 15 Czerwca 1878 r.
*Helena Bajorska.*

# OGŁOSZENIE

Nr. 593 (1480-1-3)

C. k. Ministeryum wojny zarządziło zakupno 300 koni jucznych na miejscu asenterunku w Krakowie, tudzież zakupno 212 koni jucznych na miejscu asenterunku w Tarnowie.

Konie te powinny pakunek znosić spokojnie i ciężar około 140 kilogr. brutto na miejsca przeznaczone przenosić.

Przy zakupnie zwracać się będzie uwagę więcej na zdolność zniesienia wymienionego ciężaru, niż na miarę konia.

Szczególnie będą te konie zakupywane, które przez dotychczasowych właścicieli **do czynności podobnych (jako konie juczne) były używane, w górach są wychowane** i mają nogi zdrowe, silne i przyzwyczajone do dróg kamienistych. Wiek od 4 do 12 lat, najmniejsza miara 148 cm. cena 120 do 150 złr. w. austr.

Zakupno będzie się odbywać codziennie w Krakowie i w Tarnowie od dnia 22 włącznie do 26 Czerwca bieżącego roku.

Wzywa się zatem wszystkich handlarzy i właścicieli koni, aby w dostarczaniu tychże, udział wzięli.

Kraków d. 13 Czerwca 1878 r.

**Od c. k. komendy wojskowej.**

# Dwie stancye

są do wynajęcia od 1 Lipca przy ulicy Św. Jana pod Nr. 313 za cenę kwartalnie 30 złr. Tamże jest **stancya** i **sklep** każdego czasu do wynajęcia za cenę 45 złr. kwartalnie. Wiadomość na I piętrze u właściciela. (1479-1-6)

## Ważne dla budujących.

**Szyby prawdziwe belgijskie** każdej wielkości i grubości po cenach fabrycznych, tańszych od praskich i (1524-1)
**Parkiety (posadzki)** w różnych gatunkach masiw i fornirowane ze słynnej zagranicznej fabryki parowej po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych dostarcza Ajent handl.
**Józef Goldwasser,**
*Stradom w domu Wgo Isenberga Nr. 15.*

# Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlach pp. *Fenza* i *Janigi.* (1292-3-)

**ADOLF L. POLLAK**
*Wien, Tuchlauben 12 „Zur electr. Feder.“*

# Johnsona

ANGIELSKI
## patentowany połysk krochmalny.

Skutek tego najnowszego wynalazku jest zadziwiającym. Około łyżka tegoż, do 1/8 najlepszego krochmalu ryżowego dodana, czyni bieliznę połyskująco białą, twardą i gładką bez najmniejszego szkodliwego skutku. Paczki po 20 i 40 c. (1363-5-5)
*Prawdziwy atrament do znaczenia bielizny 50 cent.*
Zarazem zwracam uwagę na **azyatycki proszek na owady,** paczka po 70 cnt.

## Dnia 15 czerwca

**zgubionym został** przed południem **pierścionek złoty** z szeroką obrączką, z turkusem, w czarnej emalii, osadzony dyamencikami. Łaskawy znalazca raczy go odnieść do domu pod Nr. 33, przy ulicy Kopernika zaraz za mostem kolei żelznej. (1525)

## Do pana A. W. w Krakowie.

Wzywam Pana powtórnie o zapłacenie w przeciągu 8 dni dłużnej kwoty za sprowadzone w r. 1877 rękawiczki z Neudek w Czechach, w przeciwnym bowiem razie wezwanie nastąpi z wymienieniem całego nazwiska Pańskiego. (1523)
**Alojzy Hübner.**

**Organista** posiadający świadectwa dobre poszukuje posady na wsi przy parafii. Wiadomość w handlu pod Nr. 2 u Wgo *Gawełkiewicza* przy ulicy Długiej w Krakowie. (1536-1-3)

# APTEKA

pod bardzo korzystnemi warunkami **jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość w **Jordanowie.** (1518-2-3)

**Ból zębów** wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (993-8-)

# Woda




**Bilińska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Żegiestowska,** i t. d.
(1136-7-8)
nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do głównego składu
**W. Goldwassera**
*w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.*
Przesyłki na prowincyą jak najpunktualniej uskuteczniają się.

PRAWDZIWE
## PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

**Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.**

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym i w aptece *W. Redyka,* — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.* (1032-10-)

**Sirop du J. FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956-21-)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
## AUX VIOLETTES DE PARME
## ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek........ AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada........ AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek........ AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk....... AUX VIOLETTES DE PARME
37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.
(954-18-)

## RADA NADZORCZA
# Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością“

zawiadamia strony interesowane, że

## Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,

jak dawniej tak i nadal

a) eskontuje **weksle** swoich Członków, (1190-6-9)
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

**Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:**

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie

do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| od | 200 złr. | do | 500 złr. | za 10-dniowem | wypowiedzeniem, |
| „ | 500 „ | „ | 1,000 „ | „ 15 „ | „ |
| „ | 1,000 „ | „ | 2,000 „ | „ 30 „ | „ |
| „ | 2,000 „ | „ | 3,000 „ | „ 40 „ | „ |
| „ | 3,000 „ | „ | 6,000 „ | „ 60 „ | „ |
| „ | 6,000 „ | „ | 10,000 „ | „ 75 „ | „ |

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 10 maja 1878 r.

Prezes: *Dr. F. Weigel.* Vice-Prezes: *Dr. Faustyn Jakubowski.* Sekretarz: *Józef Trauczyński.*

MANNHEIMSKA
## fabryka portland cementu

Znak fabryczny. PATENT-PORTLAND-CEMENT MANNHEIMER PORTLAND-CEMENT-FABRIK MANNHEIM

dawniej **J. S. Espenschied,**
**w Wiedniu, VII. Mariahilfer Hauptstrasse 74 B,**
poleca swój uznany jednakowy wyrób, który wypróbowanym został od r. 1862 w rozmaitem użyciu zawsze w najlepszy sposób.
Oprócz wielu znacznych obecnych dostaw dla **c. k. budowli, budowania portów i mostów,** użyto na **zbiorniki wiedeńskiego wodociągu źródlanego** 6,000 beczek tego Portland cementu. Zakłady fabryczne wykonają nawet bardzo znaczne zamówienie jaknajpunktualniej. (1357-3-4)

# Mieszkanie

przy ulicy Kopernika pod Nr. 43 składające się z 5 pokoi frontem na plantacye wraz z kuchnią i pokojem od tyłu na 1szem piętrze, z spiżarnią i piwnicą od 1go Lipca **do wynajęcia.** Może także być podzielone na dwa mniejsze pomieszkania.— Bliższa wiadomość u właściciela w tymże domu. (1509-2-2)

## Mieszkania do wynajęcia

**w Rynku Nr. 8.**
Drugie lub trzecie piętro od 1go Lipca.— Salon z przedpokojem na 1em piętrze od podworca każdego czasu.
Bliższa wiadomość w handlu **Leona Feintucha.** (1457-5-6)

## Ciągnienie dnia 1go lipca 1878 r.

# PROMESY

na

**Losy m. Wiednia** złr. 2·50 i stempel | **Losy kredytowe** złr. 4·50 i stempel

Razem tylko złr. 6·50 i stempel.
**Główna wygrana złr. 400,000!**
**Wechslergeschäft**
der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.
Ch. Cohn. (1380-1-8)

# FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

**najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich** odznacza się w swoim skutku przezto korzystnie od innych znanych wód gorzkich, że w małych ilościach działa, a przy dłuższem używaniu nie pociąga za sobą żadnych złych następstw. Wiedeń, 22 kwietnia 1877 r.
**Prof. Dr. Max. Leidesdorf.**

Odznacza się wybitnie przed wszystkiemi wodami gorzkiemi budzińskiemi łagodnym smakiem i doskonałym skutkiem przeciw nieżytowi żołądka i kiszek, ciągłemu zatkaniu stolca, przeciw zastojowi krwi i uderzeniom krwi do części szlachetnych, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu i t. d.
**Dyrekcya ogólnego szpitala w Budzinie,** 25 sierpnia 1877 r.
Nie sprawia nawet przy dłuższem używaniu żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 10 sierpnia 1877.
**Nadworny radca Dr. v. Bamberger.**
Skutek jest bez wyjątku szybki, pewny i bez boleści. Würzburg, 26 lipca 1877 r.
**Tajny radca Prof. Dr. Scanzoni baron v. Lichtenfels.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. Pisma zdrojowe itd. darmo przez dyrekcyę rozsyłkową w Budapeszcie. Normalna dawka pół kieliszka od wina. (1514-1-)

**Promesy los. m. Wiednia zł. 2.50** } i stempel
**Promesy kredytowe zł. 4.50** } i stempel
Ciągnienie 1 lipca. *Główna wygrana* **400.000 złr.**
**Obie razem tylko złr. 6·50 i stempel.** [1379-1-10]
**Nyltrai & Co.** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
# PARFUMERIE ORIZA
## DE L. LEGRAND



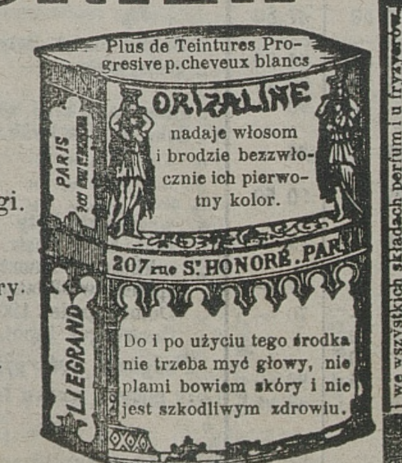

*Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu*

**ORIZA LACTÉ**
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

**SAVON ORIZA**
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

**ESS-ORIZA et ORIZA-LYS**
*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

**ORIZA POWDER**
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.




I we wszystkich składach perfum i u fryzyerów.
(750-11-12)

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

**Zginął pincz** płowy, do połowy ostrzyżony, dnia 8 b. m. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do właściciela pod Nr. 93 przy ulicy Łobzowskiej za wynagrodzeniem. (1517-3-3)

**Świeży transport**
# KAPELUSZY PARYSKICH
**po umiarkowanych cenach**
**w hotelu Krakowskim Nr. 5.**
[1268-22-]

**Krawcowa** uzdolniona w swym zawodzie udziela **lekcyj kroju** mniej zamożnym po 5 złr. miesięcznie codzień godzinę. Może także chodzić po domach prywatnych do robót. Mieszka przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 436 na II piętrze w podworcu. (1469-3-3)

# F. Podgórski

**kotlarz w Krakowie**
*przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 34*
ma gotowe na składzie **naczynia kuchenne i różne wyroby z miedzi.** (1267-5-6)

# KASY
# ogniotrwałe
**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego**
**w Krakowie pod Nr. 23.**
(50-72-)

## Dr. JULIUSZ SOKAL,
**obrońca w sprawach karnych**
ul. Sławkowska Nr. 278.
(1455-2-3)

## Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-19-50)
**J. Oesterreicher**
c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

# Bez bólu

**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
**upławy rury moczowéj,**
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
**Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** niepłodność, bladaczkę, **upławy, osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(947-43-)

# Rudolf Fuchs
## fabrykant powozów
# W BIAŁEJ

ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273-13-26)

# Tanningene.

**Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu**
farbuje natychmiast kolorem nadanym **włosy siwe, białe lub rude.**
Po jednem zastosowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, **włosy siwe** przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną połyskującą barwę **blond, ciemną albo czarną**
taką zupełnie, jaką się miało przed osiwieniem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej, Cena **3 złr. 50 c.**

## Oryginalne wschodnie „Mleko różane“

**Karola Russa**
nadaje skórze natychmiast, nie dopiero po dłuższem używaniu
**delikatną bielszobną świeżością młodości tchnącą cerę**
czego żadnym innym środkiem osięgnąć nie podobna. Usuwa zmarszczki jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena **1 złr. 20 c.**

# PIEGI

**plamy wątrobiane, zaskórniece, opalenie od słońca, czerwoność twarzy, pryszczyki** i t. d. usuwa.
**Woda Dr. Tobiasa „Eau miraculeuse anthephelique“**
która niszcząc radykalnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrzejsza i chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena **1 złr. 50 c.**

Wszystkie te powyżej wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe.
Jedyny skład ich posiada tylko sam wynalazca
KAROL RUSS.
Adres: **Karl Russ Apotheker und Chemiker in Wien 1. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3.** (933-11-12)

# Kilka cetnarów
## starych gazet
**jest do sprzedania w Administracyi „Czasu“**

## APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
**otrzymała świeże**
# Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-14-)

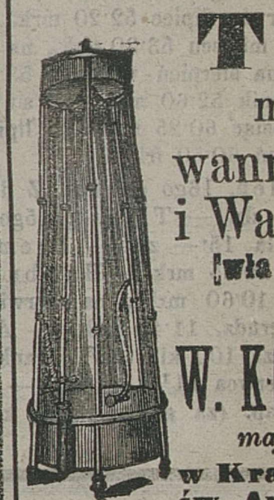
## Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania **garnitur mebli** na placu i w domu Dominikańskim pod L. 490 na drugiem piętrze. (1467-3-3)

# LOKAL
na
## pierwszorzędną kawiarnię,

składający się z 12 ubikacyj na 1em piętrze przy Rynku Nr. 35, Linia AB. jest do wynajęcia. **Schody wprost z ulicy wyłącznie do kawiarni prowadzące** będą według gustu najmującego wykonane. Szczegóły w kantorze dolnych Młynów przy ulicy Krupniczej. (1464-6-9)

## Do sprzedania
# Kamienica
**pod Nr. 222 w Krakowie** przy ulicy Szewskiej. Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela z wyłączeniem atoli wszelkiego pośrednictwa. (1508-3-4)



# Tusze
## metalowe, wanny, Sitzbady i Water-closety
**własnego wyrobu**
poleca (1296-10-)
## W. KOSYDARSKI
*majster blacharski*
**w Krakowie przy ul. św. Anny pod L. 199.**

Do wydzierżawienia na lat trzy
# w Iwoniczu

nowy, **murowany Hotel piątrowy,** kompletnie umeblowany, połączony z jedynym zajazdem w całym zakładzie kąpielowym, z prawem propinacyi i koncesyą do przewozu osób, do zakładu przybywających.

W nowym hotelu murowanym mieszczą się: sala zbiorowa (szynkownia) 3 magazyny na wódkę, siano i owies, mieszkanie dla dzierżawcy, piwiarnia z werandą, kręgielnią i ogrodem; na piętrze mieści się sala jadalna z bufetem, kuchnia dla restauracyi, spiżarnia, pokój dla kucharza i sześć pokoi gościnnych dla podróżnych.

W dwóch innych, do tego hotelu należących budynkach, mieszczą się trzy stajnie, trzy wozownie i zajazd na 60 koni i 20 wozów.

Do dzierżawy dodane będą cztery morgi pola i 40 metrów kubicznych drzewa opałowego. (1474-2-3)

Czynsz dzierżawny 1.200 złr. w. a. Bliższych szczegółów udzieli Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.

## Prawdziwie nieprzemakalne
# płaszcze na deszcz i kapuzy

ciemno-siaraczkowe, lekkie z najlepszego gatunku styryjskiej wełny
dla turystów i myśliwych . . złr. 7·—
nieprzemakalne menżykowy letnie do podróży . . . . . . . „ 10·50
nieprzemakalne menżykowy letnie do miasta jako zarzutka . . „ 12·—
bardzo ubierający menżykow damski, elegancki . . . . . . „ 12·—
Piśmienne zamówienia wykonywa za zaliczką pocztową natychmiast (1375-3-8)
## Johann Günzberg, Tuchwarenhandlung
**Graz** (Steiermark.)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*